

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 8.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Przenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całościowo i półrocznie abonanci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 h., drugą 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister skarbu zamianował zatrudnionego w Ministerstwie skarbu starszego komisarza skarbowego krajowej Dyrekcji skarbowej we Lwowie Karola Łozińskiego, sekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie skarbu.

Prezdyum c. k. krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało oficjalnym rachunkowego Wydziału krajowego, Zygmunta Kossowskiego oficjalnym podatkowym w X. klasie rangi.

### Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 11 kwietnia b. r. do l. 31.651 zawiadomieniem o wezwołaniu do zapowietrzonych zarazą miejscowości w powiecie pilznickim; następnie z dnia 5 kwietnia b. r. do l. 34.632 donoszące o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie weterynaryjno-policyjnych zarządzeń pod względem ograniczenia przywozu świń z krajów korony węgierskiej do królestwa i krajów reprezentowanych w Radzie państwa; wreszcie z dnia 7 b. m. do l. 36.021 zawierające rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych o weterynaryjno-policyjnych zarządzeniach w sprawie zakazu przywozu świń z krajów korony węgierskiej do krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

szkolna krajowa umyślnie wzbrania się ogłaszać i drukować daty statystyczne, któreby dały obraz szkolnictwa ruskiego, a mianowicie daty statystyczne te, któreby wskazywały, ile czy to w jednej szkole, czy w jednym powiecie, czy na koniec w całym kraju dzieci narodowości ruskiej do szkół ludowych uczęszcza, dlatego Rada szkolna ma ukrywać te daty, ażeby tem lepiej gospodarować w kierunku polonizacji.

## CZEŚĆ NIURZĘDOWA

Lwów, 12 kwietnia.

### Przemówienie p. Wiceprezidenta c. k. Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyńskiego

w dyskusji sejmowej nad sprawozdaniem o stanie szkół ludowych w dniu 10 b. m. opiewało:

Wysoka Izbo! Słuszną jest rzeczą, ażebym zaczął moje skromne uwagi od przemówienia p. Okuniewskiego, a to dlatego, że miałem czas nad jego mową się zastanowić, nim była wypowiedziana. Od szeregu dni i jako bardzo pilny i uważny czytelnik *Dziennika* miałem sposobność zapoznać się z wywodami, szeroko tam uzasadnionymi lubo daleko namiętniej przedstawionymi, które tu przez szan. p. posła obiektywniej wypowiedziane zostały. P. Okuniewski wychodzi ze stanowiska statystyki i żąda formułuje zarzut: Rada

szkolna krajowa umyślnie wzbrania się ogłaszać i drukować daty statystyczne, któreby dały obraz szkolnictwa ruskiego, a mianowicie daty statystyczne te, któreby wskazywały, ile czy to w jednej szkole, czy w jednym powiecie, czy na koniec w całym kraju dzieci narodowości ruskiej do szkół ludowych uczęszcza, dlatego Rada szkolna ma ukrywać te daty, ażeby tem lepiej gospodarować w kierunku polonizacji.

Na tego rodzaju zarzut mogą odpowiedzieć, że kwestya narodowości w szkołach naszych ludowych uregulowana jest w ustawie o języku wykładowym z roku 1867 a ustawa ta formułuje dwie pod tym względem zasady:

Jedna polega na tem, iż zaprowadza utrakwizm, że tam gdzie dzieci polskie i ruskie uczęszczą do szkoły, tam jeden język jest wykładowym, drugi zaś jest przedmiotem nauki obowiązkowej, od klasy drugiej rozpoczynając. To jest zasada jedna.

Druga polega na tem, że czynnikiem, który ma decydować, któremu inicjatywa jest oddana, czy językiem wykładowym ma być polski czy ruski, nie jest ani Rada szkolna miejscowa, ani okręgowa, lecz gmina, t. j. reprezentacya gminna, a uchwały reprezentacyj gminnej ulegają zbadaniu i zatwierdzeniu formalnemu ze strony Rady szkolnej krajowej.

Jeżeli zaś na tych zasadach postawimy się, a na tem stanowisku Rada szkolna stoi, to szan. poseł zechce zrozumieć, że władze szkolne nie mają powodu i przyczyny dzieci

zglaszających się do szkoły przy wpisie pytać o ich narodowość. Oświadczenie ich, względnie ich rodziców, nie wpływa przecież na język wykładowy w szkole, skoro inicjatywa poświadczona jest radzie gminnej.

Gdybyśmy zaś, jak p. Okuniewski tego żąda, choć do tego jako władza szkolna nie mamy żadnego powodu, zaczęli pytać dzieci o ich narodowość i zaczęli te daty ogłaszać, to każdy z panów przyzna, że przez to dalibyśmy tylko powód do waśni narodowej i niepożądanych w szkole agitacji. Inaczej jest u nas, a inaczej n. p. tam, gdzie obok siebie mieszkają dwie narodowości zupełnie odrębne od siebie językiem n. p. Włosi i Słowianie. Tam różnice narodowe pomiędzy jednymi a drugimi są tak jasne i wyraźne, że narodowość dzieci szkolnych nie ulega najmniejszej kwestyi. U nas granica między Polakami i Rusinami nie jest tak jasna i widoczna. (P. Jaworski: Tak jest). U nas jest bardzo liczna ludność, która należy do obrządku ruskiego a do narodowości poczuwa się polskiej i na odwrót, a bardzo wielu nawet się nad tem się nie zastanawia, i u nich świadomość narodowa nie jest wyrobiona i jasna.

Skądże więc władza szkolna bez koniecznego powodu i potrzeby ma przychodzić do tego, aby przyciskać rodziców do muru i żądać od nich: powiedz, czyś ty Polakiem, czy Rusinem. Byłoby to tylko nadzwyczajnym pokarmem dla agitacji i narodowych waśni już przy samych do szkół wpisach. Jakież to zarzuty spadłyby zaraz na nauczycieli, że na rodziców dzieci wywierają nacisk! Gdyby zaś

## Z DZIEJÓW WIŚNIOWCA.

(Podróż Stanisława Augusta do Kamieńca 1781 r.)

(Ze współczesnego „Silva rerum“).

(Dokończenie).

Autor manuskryptu przytacza rozmowę Wielkiego księcia z Imc. Panem Badenim, sekretarzem królewskim, z którym zawsze rad rozmawiali widocznie chciał się od niego dowiedzieć, jak długo zostaje u Dworu. „Gdy Mu Badeni odpowiedział, że przeszło lat 16, W. Książę odpowiedział z czułym uznaniem, temi słowy: „Tak długi czas służby okazuje i przeświadcza, że Pan y sługa dobry“.

W Brodach (będących już wtedy pod panowaniem Austriackim) oczekiwali z atencją na dostojnych gości: J. Ex. Brygido, i Pp. Hodeck i Harrach. Król Imc. opuścił Wiśniowiec 8go 9bris nocując o cztery mile w Białoźorcu w Brzostowskiego. 9go 9bris ujechał mil dziesięć, przez Manaczyn i Felsztyn do Rakowca na Podolu, przyjmując gościnnie u Pana Morskiego — 10go 9bris ujechano mil szesnaście, przez Jarmolinę i Rudkę do Tynnej gdyż 11go 9bris oczekiwano N. Pana w Kamieńcu Podolskim. Rzeczywiście tego dnia południem stanął Król Imc. we wsi Dłużku, sąsiedniej z Kamieńcem, otoczony liczną eskortą kawaleryi Narodowej poważnego znaku, t. j. konnego Regimentu Buławy Polnej, gdzie zastał miejscowych Senatorów, dygnitarzy i znaczną liczbę obywateli Województwa Podolskiego, nań oczekujących, dla złożenia Mu swej submissyi. Tu Król Imc. siadł na koń i otoczony całym tym wspaniałym konwojem, kroczył na czele wojska powoli ku miastu. Bateria forteczne salwami, zaczęły witać Monarchę i strzelanie było tak głośne, że od ich huku pękło okno w jednej z karet królewskich.

Komendant miasta, Generał Witte, witał u bramy Jego Królewską Mość i wręczył Mu klucze od fortecy. N. Pan natomiast obdarzył go patentem na Generał-Leutenaanta. Regimenty piesze stały używane w para-

dzie na rynkach: polskim i ormiańskim; armaty nieustannie grzmiała a gmin napelniał powietrze radośnymi okrzykami: Vivat! Król Imc. przybył do Katedry, gdzie słuchał Mszy św. Przy spiewie zaś hymnu kościelnego *Te Deum* witany był a *clero rom.* przez Imc. księdza Stadnickiego, Archidykana Kamienieckiego, i a *clero rit. Graeci*, przez księdza Officyała Matkowskiego. Imc. Pan Lipiński, Podkomorzy Latyczowski przemawiał do Króla Imc., w imieniu wszystkiego obywatelstwa, winszując Mu szczęśliwego przybycia do stolicy Podola. Równie witali Monarchę; Prezydent miasta i ksiądz Wrzeszcz, Rektor szkół miejscowych. Król Imc. łaskawie każdemu z nich, ku uciesze ogólnej odpowiadał.

Z Katedry udał się Król Imc. piechoto, do domu Komendanta Generała Witte, gdzie miał sobie wyznaczoną kwatery i gdzie officerowie wszelkiej broni, dopuszczani byli do ucałowania ręki Pańskiej. W czasie obiadu na 80 nakryć, Generał Witte przy biciu z dział fortecznych, wznosił toast za zdrowie Monarsze, Król zaś Imc. pil zdrowie jego i całego licznego zebranego prześwietnego obywatelstwa Podolskiego. Z własnych swych pokoi przypatrywał się Król Imc. bardzo udatnej i ozdobnej iluminacyi całego śródmieścia, upiękzonej cyframi królewskimi i różnami okolicznościowymi napisami. — Ratusz, bramy: katedralna, polska, ruska, ormiańska i inne głównejsze gnauchy, płonęły od różnokolorowych lampionów. — Jeden szczególnie ognisty napis: *Filius Patriae et Pater* najbardziej się Królowi podobał. Dla widzenia więc w szczególnej tej iluminacyi, świadczącej o dobrych chęciach mieszkańców Kamieńca, Król Imc. z niektórymi osobami swej świty, obchodził miasto, a gdy zbliżał się do rynku, powitała go janczarska kapella Regimentu pieszego, szefostwa księcia Kaliksta Ponickiego.

Nazajutrz o 10 rano, Król Imc. przeprowadzony przez Generała komendanta, lustrował tę część fortecy, której wigilią jeszcze nie widział; poczem po pierwszej udzielił audyencyi, księdzu Biskupowi Kamienieckiemu. Następnie udał się na obiad do księcia Kaliksta Ponickiego, któremu po obiedzie córkę do Chrztu św. trzymał. Przed domem tym, był obszerny plac; skorzystano z tego dla uszykowania tam Regimentu pieszego Buławy polnej koronnej, który królowi składał przysięgę wierności do Tronu, przy czem pokro-

piono wodą święconą jego chorągwie, czyli sztandary pułkowe. Wieczorem był bal, dany przez Króla Imc. dla wszystkich zgromadzonych w mieście Podolanów i nadobnych Podolanek, w domu młodego Wittego, jako najobszerniejszym w Kamieńcu. Bal był świetny i liczny. Samych dam zebrało się przeszło pięćdziesiąt.

Dnia następnego 13go 9bris Król Imc. dokonywał lustracyi fortecy i asystował miano przeraźliwej słoty, mistrze brygady pieszej, złożonej z Regimentów: Szefostwa księcia Kaliksa Ponickiego i Buławy polnej koronnej. 14go 9bris miała miejsce mustra pieszego Regimentu Wittego młodego, a przed południem jeździł Król Imc. powozami z niewielką świtą do sąsiedniego Żwańca, gdzie po drodze zwiadał pobojowisko pierwszej akcyi pomiędzy Moskwą i Turkami, w czasie ostatniej wojny, i przypatrywał się miastu Turckiemu i fortecy Chocim przez rzekę Dniestr, daleko węższą w tem miejscu, niż Wisła pomiędzy Pragą i Warszawą. Widok z pogranicznej wsi Brahy był wspaniały; posunięto się jeszcze nieco dalej, ponad lewym brzegiem Dniestru żądn doskonałe było widzieć Okopy św. Trójcy, miejsce znane z historii. Po obiedzie w Żwańcu, wrócono nazad do Kamieńca, gdzie N. Pan odpoczywał dzień następnym, a 16go 9bris na Derażynie, Latyczów stanął w Winnicy (18 mil). Żąd już powrót królewski odbył się po następnym marszucie: Berdyczów (9 mil.) dalej zaś na Cudnów, Miropol, Polonne, Łabuń, Hryców, Zasków, Ostrów, Hulcze, Warkowice, Dubno, Boreml, Strażnika Czackiego — Łokacze, a następnie już zwyczajnym traktem do Warszawy, gdzie N. Pan, miał stanąć ultimi 9bris, lub primo Decembris.

Wymienił tu jeszcze należy z tego samego rękopisu, listę osób posiadających do stołu królewskiego na zamku Wiśniowieckim, w d. 1 listopada 1781 r., gdyż to rzuca pewne światło na społeczne stosunki owej epoki. I tak zachowując porządek i pisownię autora przytoczonego rękopisu, wyliczamy: Najjaśniejszy Pan, Wielki Xiążę Rosyjski, Wielka Xiężna, Sołtykowa, Generałowa Bekiendorfova, Dame d'honneur, Barszoff-Nelidoff, Sołtykoff, Generał Leutenant, Xiążę Jousouppoff i Kurakin Chambellanowie, Mniszechowa Marszałkowa Nadw. Lit., Grocholska Kasztelanowa Braclawska, Mierowa Kasztelanowa Inflantska, Xiężna Radziwiłłowa Podkomorzy-

na W. Lit. 1), Potocka Starościna Szezerzeczka 2), Xiężna Józefowa Lubomirska, Starościna Romanowska, Xiężna Marcinowa Lubomirska, Xiążę Jabłonowski, Wojewoda Poznański, Xiążę Sangusko Wojewoda Wołyński, Xiążę Czartoryski Stolnik W. Litewski, Sosnowski Wojewoda Połocki, Stępkowski Kasztelan Kijowski, Aleksandrowicz Kasztelan Podlaski, Grocholski Kasztelan Braclawski, Karwicki Kasztelan Zawichostski, Mier Kasztelan Inflantski, Xiążę Poniatowski Marszałek Rady Nieustającej 3), Xiążę Radziwiłł Podkomorzy W. Litewski 4), Mniszech Choraży W. Koronny, Plater Pisarz Polny Litewski, Potocki Podstoli W. Koronny, Czacki Strażnik W. Koronny. Widocznie, że wtedy w Wiśniowcu otoczył się Stanisław August miejscowem obywatelstwem; wszyscy bowiem ci senatorowie i dygnitarze, wyjąwszy jednego Alexandrowicza Kasztelana Podlaskiego, który wtedy przybył z Królem na czele jego dworu, — posiadali o ile wiemy w owej epoce, znaczne dobra na Wołyniu. Do niedawnego jeszcze czasu na zamku Wiśniowieckim chociaż już kompletnie odartym ze wszelkich ozdób, pokazywano w jednym z pokoi, który wedle tradycyi miał służyć w r. 1781, za sypialnię dla gości Petersburskich, napis, wyryty diamentem na lustrze: „Coute du Nord“, z wyraźną omyłką w pisowni, który mimo to uchodził za autentyczny a przynajmniej za współczesny. Dowiadujemy się jednak, że nie dalej jak przed kilkoma laty jeden z ostatnich właścicieli Wiśniowca, — przemysłowiec Toll, — czy też Koczubej sprzedał za sto rubli jakimś antykwaryuszowi, płytę lustrzaną z owym historycznym napisem.

Józef Dunin Karwicki.

1) Dorota Frydryka ks. Tourn et Taxis 2do voto była za Mikołajem Ostrorogiem.

2) Krystyna, żona Piotra, Posła na Sejm czteroletni, Ambasadora do Stambułu, córka Jochima Potockiego i Teresy Sapieżanki. Ona wniosła dom Potockich Tykocin i Boćki.

3) Stanisław, bratanek królewski a syn Kazimierza Podkomorzego W. Kor. urodzony z Apolonii Ustrzyckiej. Był on rodzonym bratem z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, matki znanej ze swych pamiętników, Anny Imo voto Potockiej, 2do voto Wąsowiczowej.

4) Hieronim, rodzony brat księcia Pawła Panie Kochanku.



Rada szkolna wydawała taką statystykę narodowości dzieci zaczęłyby porównywać i zestawiać ją ze statystyką ogólną ludności, dochodzonoby do rozmaitych konkluzji, wykazywanoby najrozmaitsze rzekome krzywdy i t. d. Uznacie zaś Panowie, że nie jest zadaniem ani intencją władzy szkolnej, żeby bez żadnego powodu do kwestyi, która u nas w szkole zupełnie spokojnie w myśl życzeń gmin się rozwiązuje, wprowadzać walkę, zamęt i narodowe swary. (Brawo).

My „tej“ statystyki nie chcemy ani nie możemy prowadzić. Z tego jednak powodu nie można wyprowadzać żadnego wniosku, że szkoły ruskie stronniczo są traktowane i że, jak to *Dilo* pisze i jak to szanowny pan poseł powtórzył, Rada szkolna jest dla szkół ruskich macochą.

My na wszystkich naszych sesjach zastanawiamy się tylko nad tem, żeby szkołę każdą, obsadzić uwalifikowaną siłą nauczycielską, aby umiała uczyć i polskiego i ruskiego języka, jeżeli to jest we wschodniej części kraju.

Po za tem kwestya narodowościowa na naszych sesjach nie istnieje. Gdyby zaś szanowny pan poseł zechciał się bliżej przypatrzyć statystyce, którą ogłaszamy, przyszedłby do przekonania, że szkoły ruskie na naszym postępowaniu nie cierpią wcale.

W zaprzyszłym roku było szkół z językiem wykładowym ruskim 1.795, w przeszłym roku było ich 1.894, a więc o sto szkół ruskich czynnych więcej. Zdaje mi się, że w obec tego faktu brak podstawy do powiedzenia, że się szkoły ruskie traktuje po macoszu, że jest przeciw nim zła wola lub zła wiara.

Co się tyczy szkół więcejklasowych, to rzecz naturalna, że dopiero rozwój szkoły przynosi za sobą zwolna pomnożenie liczby klas. Szkoły ruskie, jako przeważnie wiejskie, były dawniej przeważnie jednoklasowe, ale one powoli zamieniają się w szkoły dwu, trzy i więcejklasowe. W roku zeszłym było szkół ruskich dwu-klasowych 292, trzy-klasowych 12, cztero-klasowych 15. W tym kierunku postępuje się dalej i naturalnym biegiem rzeczy ze wzrostem frekwencji pomnożą się szkoły kilkuklasowe ruskie i życzenia ludności ruskiej w tym kierunku będą zaspokojone.

Szanowny poseł przeciwko administracji szkolnej i kierunkowi działania tej władzy nie może też podnieść żadnego uzasadnionego zarzutu. Opozycja jego jest skierowana raczej przeciwko samej ustawie z roku 1867, przeciw ustawie, która zaprowadza utrakwizm, utrakwizm taki, że w szkole, w której jeden język jest wykładowym, drugi jest obowiązkowym, od drugiej klasy począwszy.

Szanowny pan poseł pragnąłby rozdzielić szkoły ściśle pod względem narodowym i naukę drugiego języka krajowego z nich wykluczyć.

Pod tym jednak względem pozwolę sobie poddać jego uwadze kilka spostrzeżeń.

I jakbyż to rzecz się przedstawiała, gdybyśmy ten utrakwizm zniesli i powiedzieli, że Rusini uczą się odąd wyłącznie języka ruskiego a Polacy wyłącznie języka polskiego? Ja zastanawiając się nad tem pytaniem, nie mogłem się nigdy obronić uczuciu, że na tem Rusini bardzo by źle wyszli. A to dlaczego? Oczywiście rzecz na wschodzie kraju mieli-

byśmy wszędzie szkoły większości i mniejszości t. zn. w całym szeregu gmin musiałyby powstać po dwie szkoły, albo szkoła więcejklasowa musiałaby się rozdzielić na dwie szkoły. (P. Okuniewski: Do tego dojdzie). Gdyby zaś do tego doszło, to najpierw budżet szkolny z 5 milionów wzrósłby na 10 milionów, tak jak w Czechach, gdzie wynosi 14 milionów, bo trzebaby w gminie dwóch budynków szkolnych i dwóch pomieszczeń dla nauczycieli i t. d.

Uczęszczanie do szkół ruskich i polskich nie byłoby jednak naturalnie przymusowe i rodzice oświadczać by się mogli za jedną szkołą lub drugą. Ja zaś mam przekonanie, że gdyby z ruskich szkół język polski był wykluczony, bardzo wiele rodziców nie posyłałoby dlatego dzieci swoich do szkół ruskich. U ludności ruskiej jest tak żywe poczucie potrzeby drugiego języka, że niejedyn ojciec powiedziałby sobie: „Dziecko po rusku i tak z domu umie, niech w szkole popolsku dobrze się nauczy“ i do polskiej szkoły dziecko by zapisał. Twierdzą to z mojego doświadczenia.

Od czasu, jak jestem w Radzie szkolnej krajowej, nie przypominam sobie ani jednego wypadku, aby jakakolwiek gmina żądała usunięcia ze szkoły ruskiej nauki języka polskiego. Wiem zaś, że wiele z nich, oświadcza, że chcą języka wykładowego ruskiego, dodawały wyraźnie żądanie, aby przytem uczono polskiego. Tyle takich uchwał gmin ruskich czytałem, że jest mi dostatecznym dowodem, że ludność tam czuje żywotną potrzebę uczenia się drugiego języka, i gdyby tej potrzebie nie uczyniono zadość, toby do takich szkół dzieci nie posyłała.

Szkoły mniejszości z językiem wykładowym ruskim, gdzie już obecnie są, mimo że są utrakwistyczne, nie cieszą się zbyt wielką frekwencją. Całkiem też niestudnie czyni zarzut p. Okuniewski, że szkoła ruska w Kokołmy ma półtora nauczyciela. Bierze więc jednego nauczyciela za całość, drugiego za połówkę (p. Meciński: może jest małego wzrostu). — Może dlatego, że ten ruski nauczyciel ponieważ ma tylko dwadzieścia kilka godzin nauki, pomaga inspektorowi po za godzinami szkolnymi w czynnościach kancelaryjnych. Jest to pozycja zaufania, o którą się nauczyciele dobijają; niewiele ona przynosi, bo 120 zł. rocznie, ale w każdym razie jest to stanowisko zaszczytne, na którym nauczyciele możemy policzyć przedź za półtora, ale nigdy za połówkę. Jest więc w szkole owej kolołmyjskiej zaprawdę dwóch nauczycieli, ale liczba uczniów wynosi w pierwszej klasie 22, w drugiej 18, trzeciej 38, czwartej 20, razem 98. Na 98 uczniów dwóch nauczycieli. Nie wiem, czy gdybyśmy taką zasadę stosowali do wszystkich szkół, czyby Wydział krajowy i Sejm nie chciał robić remonstracyi ze względu na stan budżetu! Jakżeż w tem właśnie w tych dwóch nauczycielach, widzieć krzywdę Rusinów?

Wracam do ogólnego spostrzeżenia, że dziś mamy w szkole zupełnie spokojne na polu narodowym stosunki, że w obrębie szkoły (bo nie mówię o wiecach) utrakwizm nie daje powodu do żadnych starć i walk i według mego przekonania trzymajmy się na

tem polu zasady *quieta non movere* w interesie zgodnego pożycia obu narodowości.

Dotknął szanowny poseł jeszcze jednego szczegółu: Zdarzył się przypadek, że jedno z Towarzystw popierających oświatę wpadło na pomysł wysłania delegatów, którzy zaczęli się mieszać do szkoły ludowej, urządzić coś jakby lustracje i prowadzić kontrolę. Pomysł oczywiście nierozważony i skoro tylko Rada szkolna się o tem dowiedziała, wystąpiła bardzo ostro przeciw nauczycielom, którzy podobnych lustratorów i opiekunów wpuścili do szkoły. Mogę zapewnić, że taki przypadek już drugi raz się nie powtórzy.

P. Bernadzikowski poruszył sprawę języka niemieckiego unormowaną również w ustawie z r. 1867. Język niemiecki jest przedmiotem wykładowym od klasy 3 w szkołach o 3, 4 i więcej klasach. Zdaniem posła należałoby ją tak uregulować, aby język niemiecki dopuścić do nauki w miastach w szkołach nawet 2 klasowych a natomiast u wolnie od niego dziewczęta po wsiach w szkołach więcej klasowych. Złe ogranicza się faktycznie do tego, iż w szkołach 3 klasowych zamało jest czasu, aby języka niemieckiego można wyczyć i trzebaby koniecznie pomyśleć o innym uregulowaniu sprawy, gdyby szkoła 3-klasowa była typem, do którego my zdążamy. W istocie jest to szkoła na wymiaru, a raczej typem przejściowym i wszędzie tam, gdzie ona istnieje, musi powstać wkrótce 4-klasowa, w której o tyle więcej jest godzin nauki dla języka niemieckiego, że go można uczyć na seryo. Uwolnienie zaś dziewcząt od tej nauki po wsiach dlatego jest trudnem, że tam są szkoły głównie mieszane i trudno by było na jeden przedmiot oddzielać chłopców od dziewcząt.

W każdym razie mogę Szan. Panów zapewnić, że usterki w nauce języka niemieckiego coraz więcej ustają i nauka ta, gdzie jest zaprowadzona, rozwija się coraz lepiej.

Inne uwagi, podniesione w ciągu dyskusyi, jakkolwiek bardzo pouczające i cenne, rozpraszają się na wiele szczegółów. P. Michałowski w mowie, opartej na znajomości rzeczy i przekonaniu, odparł lub sprostował cały szereg zarzutów — ja pozwolę sobie wrócić do kilku z nich i oświetlić je nieco z ogólniejszego stanowiska. Wielu z mówców nie jest zadowolonych z rezultatów obecnych szkół, choć z różnej przyczyny. Dla jednych szkoła ludowa uczy za wiele, dla drugich za mało. Jeżeli jednak zastanowimy się nad usterkami i błędami — którym ja wcale nie przeczę — to przychodzimy do przekonania, że im nie jest winien ani kierunek szkoły, ani plan naukowy, ani co najmniej książki szkolne, że pod względem kierunku nauczania, planu i książek Rada szkolna zrobiła wszystko, czego od niej kraj a specjalnie Sejm się domagał — i że w tym duchu ciągle postępuje naprzód. Jeżeli atoli ktoś wytknął sobie cel i do niego z największym wysiłkiem dąży, to z tego nie wynika jeszcze, aby ten cel już w całości był osiągnięty. Powód jest natury zewnętrznej. Liczba dzieci przypadająca na jednego nauczyciela u nas jest w wielu szkołach tak wielką, że tenże choćby był geniuszem, tych wszystkich dzieci wykształcić i wychować, tak jakbyśmy sobie tego życzyli, nie jest w stanie. Nauczyciel

musi opanować moralnie i umysłowo tłum istot żywych, mających swoje własne wyobrażenia, uczucia i najrozmaitsze popędy. W szkołach miejskich, gdzie nauczyciel ma jedną klasę i najwięcej 80 dzieci, tam rzeczywiście zadanie to osiąga on łatwiej i może jego praca daleko lepszy wyjdzie rezultat, niż w szkołach wiejskich, gdzie ma 100, 120 i więcej dzieci na różnych stopniach wieku i nauki.

Do tego przychodzi przyczyna druga ważniejsza, mianowicie nierówna, nieregularna frekwencja. Jużem miał nieraz zaszczyt przedstawiać, że ta nieregularność w bardzo wielu przypadkach jest tym istotnym powodem, dla którego nauka szkolna po wsiach dobrych i rzeczywistych wydać nie może owoców. Dziecko, które do szkoły chodzi nieregularnie, t. j. chodzi przez parę dni, a potem przez parę dni nie chodzi, traci cały wątek nauki, — spędza znaczną część czasu w szkole, siedząc niezorientowane, bo nie wie o czem była i o czem jest mowa. Skutkiem tego nazywa się, że dziecko chodzi do szkoły 2—3—4—5—6 lat, ale ono kończąc tę szkołę, nie ma wiadomości pewnych i gruntownych i stosunkowo w krótkim czasie wiadomości te traci.

Większe usterki wykazuje jeszcze nauka dopełniająca. — Całkiem nie chcę przeczyć, że nauka dopełniająca dziś nie wydaje tych rezultatów, które wydawać powinna. — Punkt ciężkości szkoły ludowej wiejskiej musi i powinien spoczywać w nauce dopełniającej, bo dopiero przy niej chłopiec, względnie dziewczyna, są o tyle rozwinęte, że mogą sobie przyswoić wiadomości praktyczne w późniejszym życiu najpotrzebniejsze. Tymczasem co się u nas dzieje? Na nauce dopełniającej frekwencja jest strasznie nieregularna, wykonywania przymusu szkolnego i wszystkich innych środków nie wystarcza dotychczas, aby wprowadzić w ludności poczucie niepospolitej wagi, jaką nauka ta dla niej posiada.

Zwrócę się dalej do p. Cieleckiego; który żądał wybitnego kierunku rolniczego w szkołach. Kursa rolnicze, któreśmy w liczbie około 30 przy szkołach ludowych zorganizowali, walczą dotychczas najwięcej z oporem ludności. Ze smutkiem muszę powiedzieć, że nigdzie nakłanianie dzieci do uczęszczania na naukę nie jest tak trudne, jak właśnie do tych szkół — z kierunkiem praktycznym rolniczym. Na tym punkcie trudność jest największa. Po założeniu szkoły rolniczej, za rok lub dwa lata zbierają się petycje po gminach, aby tę szkołę rolniczą usunąć. Niektóre szkoły rozwijają się; dzieje się to jednak pod ciągłym przymusem. Z ehwidą, jak ustaje przymus, rzecz zaczyna odrazu szwankować.

Przeprowadzenie nauki dopełniającej należyte zależy dalej od dostatecznej liczby nauczycieli męczyzn. Tymczasem nieraz to stwierdziłem i dziś stwierdzam, że dla braku nauczycieli ogromną liczbę szkół wiejskich musimy obsadzać nauczycielkami. Byłoby zaś iluzją przypuszczać, że kobieta będzie prowadziła należyte naukę dopełniającą dla chłopców w kierunku rolniczym, że będzie kształciła chłopców w wieku lat 13—15—16, a nieraz i starszym. Dlatego właśnie, że u nas tyle szkół wiejskich obsadza-

8)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Idylle of Drumsheugh“ by Jan Maclaren.)

II.

(Ciąg dalszy).

W każdej innej chwili byłoby Mac Lure'emu bardzo przykro słuchać słów podobnych, ale teraz, od tygodnia już dowiedział się wszystkiego od Drumsheugh'a; a przytem czuł, że jego koniec się zbliża i serce mu przepełniało współczuciem dla przyjaciela. Zdałoby mu się, że gdy będzie milczał dalej, więcej jeszcze go pogrzebi w opinii Marget.

— Nie, Marget Hoo, jest tylko jeden Drumsheugh, tak samo jak to, że ty tutaj stoisz przedemną: jest tylko ten, którego widziałas w swoim ogrodzie, ten, który może odmówił sobie mięsa na obiad, aby kupić fotografie dla twego Geordie. Mieszkańcy doliny nie znają go i nie dowiedzą się nigdy na tym świecie, co on wart.

Wzruszenie rwało głos starca i można było nawet przypuszczać, że oczy jego były wilgotne.

— Gdy nadejdzie dzień sądu ostatecznego i każdy otrzyma to, na co zasłużył, zapewne wszyscy nasi ludzie zostaną osądzeni za godnych wejścia do królestwa niebieskiego, ale najlepsze miejsce dostanie się Drumsheugh'owi.

Po oczach Marget można było poznać jak pragnie dowiedzieć się czegoś więcej.

— Całkiem naturalnie, że dziwi cię wszystko to, co ci mówię, ale to czysta prawda. Nie dla siebie on się tak targował i składał grosz do grosza, ale... dla przyjaciela... któremu chciał dopomóc, a który w ciągłych był kłopotach. Drumsheugh nigdy nie o tem nie mówił, myślał sobie, że gdyby się dowiedziało o prawdziwej przyczynie jego postępowania, mogło by to razić delikatne uczucia tego przyjaciela, mogłoby go zawstydzić — a więc on wolał ten wstyd przyjąć na siebie. Nie mogę ci nie więcej powiedzieć bo jestem związany przyjaźnią i zaufaniem, które to więzy od dawna nas z sobą łączą: ale jesteś już dość powiadomiona, aby oddać sprawiedliwość Drumsheugh'owi.

— Lepiej jeszcze uczynię, doktorze, niż oddając mu sprawiedliwość! — rzekła Marget z twarzą opromienioną radością — rozproszylśś ciemności, które nie pozwalały mi zrozumieć, jakim człowiekiem jest Drumsheugh. Będę już zawsze myślała tylko o prawdziwym Drumsheugh'u, o tym, którego kochał Geordie.

I raz jeszcze, odchodząc, Marget podziękowała doktorowi.

Z początku, dała się unieść zapałowi nad bohaterskim postępowaniem Drumsheugh'a, a potem, gdy wracała do domu, zwolna serce jej zaczynało się napełniać litością na myśl o tem wszystkim, co cierpiał i przetrwał starzec w milczeniu. W czasie najświetniejszych lat swego życia ten człowiek walczył, borykał się na to, aby inny używał jego dorobku, a to wszystko bez wdzięczności i nagrody. Inne z cierpliwości, pokory, uczucia i nieznanej nikomu abnegacyi posiadają niektórzy! I od kiedy to trwało? Może od lat trzydziestu, a przez ten czas nikt nigdy nie wyrzekł do niego dobrego słowa! Ach!

jakże żręcznie umiał ukryć swoją dobroć i jak dotkliwie boleć go musiały nieustanne drwiny, których był celem! Przywiązanie, jakie zrodziło się w sercu Marget do tego człowieka tak skromnego i dobrego wówczas, gdy tyle godzin poświęcał choremu jej dziecku, potężniało coraz bardziej; Marget czuła teraz ogromną sympatyę i serdeczność dla niego.

Ścieżka prowadząca z domu doktora do folwarku Whinnie Knowe, w którym Marget mieszkała, przechodziła przez szczyt wzgórza, u stóp którego znajdował się folwark Drumsheugh'a i wkrótce Marget ujrzała domek, w którym zamieszkiwała dawniej ze swoją matką.

Dom był pusty, więc bez namysłu weszła do kuchni. Jakże drogim jej był ten domek za dawnych czasów! Dobrze tu było, nawet podczas srogiej zimy, bo Drumsheugh kazał naprawić dach i wstawił nowe szyby do okien. Matka jej nie przestawała zachwycać się jego dobrocią, której tyle dał im dowodów, pomimo, że były one tylko prostymi wiejskimi najemnikami.

Śnieg, dostając się przez komin, nagromadził się w miejscu, gdzie było ognisko; Marget przeszło drżenie. Pojęła i odczuła jak życie bywa smutne czasami. Matka jej i syn spali snem wiecznym na cmentarzu...

Ale wkrótce inne myśli jej przyszły. Miłość cierpi i zwycięża, ale jakżeż musi być smutek tych, którzy nie zaznali miłości!... I myślą zwróciła się do Drumsheugh'a, do jego zimnego i pustego ogniska domowego.

Wysła i ze szczytu wzgórza patrzyła na dom starca na pół przywalony śniegiem i smutne otoczenie; cierpienia tego człowieka, ponurość tego domu ciemnego i pustego, gdzie żył sam jeden, pomimo bogactwa uczuć, jakim serce jego było przepełnione, wzbudziły w niej nieopisane uczucie politowania.

Czarny punkt zarysował się na śniegu... Czy to nie właśnie Drumsheugh ze starym swoim psem, wracający do domu, gdzie nikt nie czekał, żeby go przywitał?... Kto wie czy nie myślał, jak by mogło być inaczej, gdyby... Nagle Marget zwróciła swoje kroki do baryery, którą odcychliła... Czemuż by, choć raz w życiu, nie spotkał na progu domu kogoś czekającego na niego?

Jeżeli kobieta, którą kochał, okrutną była dla niego, dlaczegoż by inna nie miała zająć jej miejsca przy domowym ognisku, na pół godziny?...

Gdy Drumsheugh wyszedł z za węgła domu z postarzałą i smutną twarzą, Marget czekała go na progu i była ogromnie zdziwiona zobaczywszy nagłą w nim zmianę.

— Nie spodziewałaś się zastać mnie tutaj! — rzekła podchodząc do jego spotkania z ładnym, łagodnym uśmiechem, który czasami jeszcze pojawiał się na pięknych jej ustach — i może znajdujesz, że jestem trochę niedyskretna? — ale wiesz dobrze, iż dobroć czyni czasami zuchwałymi tych, którzy jej doświadczyli i przypominają sobie wszystko to, czem byłas dla mego Geordie, nie mogłam przejść koło twego domu, żeby nie doznać ochoty powtórzyć ci raz jeszcze, jak wielkie miejsce zajmujesz w moim sercu.

Drumsheugh nie umiał znaleźć odpowiedzi; przez długą chwilę trzymał rękę Marget w swojej dłoni a potem, zamiast prowadzić ją przez kuchnię, jak wszystkich co przychodzili do niego, wskazał jej z powagą główne wejście zarezerwowane dla znakomitych gości.

(Ciąg dalszy nastąpi).



nych jest wbrew ustawie przez kobiety, to na tem nauka dopełniająca rolnicza nadzwyczaj jeszcze chroma.

W tem p. Okuniewski znajdzie odpowiedź, dlaczego od szeregu lat na wnioski o zaprowadzenie nowych seminarjów nauczycielskich żeńskich, nie przecząc, że one przez rodziców bardzo są pożądane, Rada szkolna nie odpowiada wprawdzie odmownie, ale oświadcza, że wprawdzie nam potrzeba dalszych seminarjów nauczycielskich żeńskich i to po mniejszych miasteczkach, w których kierunek rolniczy łatwiej się da przeprowadzić. — Najmniej zaś Kołomyja ma prawo pod tym względem się uskarżać, skoro w pobliżu w Zaleszczykach założono niedawno temu seminarjum nauczycielskie żeńskie utrakwistyczne, które właśnie dla tej okolicy dostarczy nauczycieli, których tam najwięcej potrzeba. Na każdą posadę nauczycielską, na którą ogłasza konkurs, mamy dziesięć podań, na konkurs na dziesięć posad nauczycielskich, mamy najwięcej 2—3 podania, to już duży procent.

Z kierunkiem nauki związana jest kwestya książek szkolnych, o których mówił p. Soleski. — Istotną intencją szanownego p. Soleski w zapale oratorskim potęguje nie raz swoje sądy i wrazenia ujemne w ten sposób, że to, co z początku było szare, na końcu staje się zupełnie czarne. I tak niejednokrotnie mówi: książki szkolne mają obok zalet także usterki i wady, potem powiada: książki szkolne za kiepskie, — trzeci frazes: książki są złe, a nareszcie: „cały świat się zgodzi na to, że nad tem książkami trzeba przejść do porządku dziennego“ (wesołość). Gdybym miał to przekonanie, że nasze książki szkolne są złe, stałbym na stanowisku, że trzeba je zmienić, bo złego tolerować nie można i nie godzi się. Ja, jednak mam przekonanie, że książki szkolne, w szczególności te, które w r. 1893 dla szkół wiejskich zostały wydane, są bardzo dobre. Usterki tu i ówdzie i w nich się znajdują, ale w danej chwili lepszych książek wyprodukować nie jesteśmy w stanie. Zresztą drogi nikomu nie tamujemy, nie mielibyśmy nikomu za złe, gdyby czy sam czy w stowarzyszeniu i spółce napisali książkę lepszą. Z wielką satysfakcją taką książkę przyjmujemy. Mam jednak przekonanie, że jej nie napiszą, bo wiem, jak ciężki poród przebywała produkcja każdej takiej książki. Każda z tych książek przechodziła przez kilkunastu współpracowników, gromadzono mozolnie materiały, wypuściło się piętnaście rzeczy zanim się jedną przyjęło, nareszcie człowiek bardzo zdolny, posiadający w tym kierunku talent niepospolity, inspektor Baranowski tworzył jedną całość, która była przedmiotem dyskusji Rady szkolnej. Książki te szkolne, jak są sformułowane, czynią zadość wszystkim słusznym wymaganiom.

Z p. Kraińskim, którego przemówienie ciepłem i żywym zainteresowaniem się dla szkoły było owiane, muszę się dlatego nie zgodzić. Powiedział p. Kraiński, że za mało liczymy się z usposobieniem dzieci z pod strzechy, że odrzuca wprowadzamy to dziecko na arenę myśli i poglądów obcych dla niego. Odpowiadając na ten zarzut, znużyć może cierpliwość Wysokiej Izby, jeżeli przeczytam tytuły ustępów jednej z książek, z którymi dziecko wiejskie ma do czynienia, a następnie postawię pytanie, czy się je wyrzywa ze sfery zakresu jego pojęć, czy też z niemi się liczy i na nich buduje.

Ustępy tworzące w szkółce III. naukę o rzeczach są takie: 1. Święto Matki Boskiej Zielnej. 2. Dożynki. 3. Szkoła w Dobromyślu (Dobromyśl jest jedna szkoła fikcyjna dla uplastycznienia rzeczy przedstawionej). 4. Plan szkoły w Dobromyślu. 5. Dzwonek szkolny. 6. Obejście szkoły w Dobromyślu. 7. Dąb, buk i grab. 8. Marchew i dynia. 9. Kołodziej i cieśla. 10. Piosnka kołodzieja. 11. Wycieczka na zachód od szkoły Dobromyśla. 12. Jaszczurka. 13. Myszy polne i chomiki. 14. Myszolowy. 15. Sowa pomykówka. 16. Czy to szkodnik? 17. Powrót z lasu. 18. Dobytek Józia. 19. Wieś. 20. Piosnka wiejskiej dziewczyny. 23. Naczelnik gminy. 24. Powietrze. 25. Wiatr. 26. Widok z wieży kościelnej. 28. Jesień. 30. Zbiór roślin okopowych. 31. Bekas i kuropatwa. 32. Skąd mamy płótno? 34. Pająk krzyżak. 36. Powiat. 38. Mgła i chmury. 40. Ciepło. 42. Chrzest Polski. 43. Dzień zaduszny. 44. Zaziębienie. 45. Chrzest Rusi. 46. Śnieg. 47. Święty Wojciech. 48. Cesarz Otto III. w Gnieźnie. 49. Kraków. 50. Pieśń o krakusowym grodzie. 51. Szczerbiec. 52. Chata wiejska pod Krakowem. 54. Krakowiacy. 56. Góra św. Bronisławy. 58. Węgiel kamienny. 60. Klasztor OO. Benedyktynów w Tyńcu. 61. Widok z góry św. Bronisławy. 62. Wisła. 66. Wyprawy krzyżowe. 67. Wieliczka. 68. Sól. 70. Bolesław III. Krzywousty rycerzem. 72. Kruszcze. 74. Świątyni, Sułkowiec, Kanęzuga. 76. Habdank. 77. Tatrzy i Dunajec. 78. Drzewa szpilkowe. 80. Górale tatrzańscy. 82. Kozina. 84. Tkacze w Ostuszy. 85. Zima. 87. Mazury. 88. Zwierzęta lasne.

Czy mam dalej czytać? Czy jest tu jeden ustęp, któryby wychodził poza obręb tego, czem się dziecko na wsi zajmuje i żywo zajmować powinno, któryby wprowadzał to dzie-

cko na obce mu tory i myśli. Zdaje się, że więcej konsekwentnym w tym kierunku być nie można, w kierunku, aby naukę zaczynać od pojęć znanych, jak sobie tego Panowie życzyli, a następnie, aby pojęcia te formułować, uzasadniać, rozszerzać i rozwijać.

Nie chcę przeczyć, że są nauczyciele, jeden lub drugi, którzy przez nieświadomość, nieumiejętność, i w tem popełniają błędy, nie przeczę, ale błędy zachodzą wszędzie, bo żadne dzieło rąk ludzkich doskonałym być nie może.

Dlatego zdaje mi się, że mogę książek, a specjalnie książek przeznaczonych dla szkół wiejskich bronić i utrzymywać, że te książki odpowiadają zupełnie swojemu celowi. — Rządzi p. Soleski: poddajcie te książki rewizji, a potem przez 20 lat możecie je niezmiennie zatrzymać. Najpierw jest w tem gruba iluzja. Umysł ludzki jest tak bujny, że gdybyśmy książki poddali rewizji i zmienili, to nietylko za 20 lat, ale za 20 dni, za 20 godzin znaleźliby się ludzie, którzyby twierdzili, że książki jeszcze dobre nie są, że trzeba je na nowo poprawić i zmieniać. Mamy tu do czynienia głównie z usposobieniem nauczycieli, którzy są chętni ku temu, aby książki ciągle były zmieniane. Za złe im tego brać nie można bo jestto dowodem ich żywego i krytycznego zajęcia się rzeczą, ja jednak na ostatniej konferencji oświadczyłem nauczycielom, że do rzeczy tej nie przyłożę ręki, dlatego, ponieważ zmiana książek szkolnych, jest kwestyą nietylko szkolną, lecz także socyalną. Ludność jest biedna i nagłych zmian książek sobie nie życzy, tysiące i miliony egzemplarzy są w obiegu i w tej chwili wycofanie ich a zaprowadzenie nowych jest prosto katastrofą. Mam też zaszczyt oświadczyć i tu w wys. Izbie, że tych książek wydanych w r. 1893 ja specjalnie i Rada szkolna krajowa nie zmienimy, chyba, że Sejm osobną uchwałą, rezolucją do tego nas wezwie. Jeżeli tego wezwania nie otrzymamy, będziemy starali obronić się od zbyt pochopnych intencji nauczycieli.

A teraz przejdę do cen książek. I w przeszłym roku i teraz domagacie się Panowie coraz usilniej niższenia cen książek. Wobec podniesionych w tym względzie zarzutów muszę zrobić pewnego rodzaju sprostowanie. P. Soleski oblicza, że elementarz jest stosunkowo za drogi, że elementarz, kosztujący 25 ct., powinien kosztować 13 ct., otóż mam zaszczyt oświadczyć, że elementarz nie kosztuje dziś faktycznie 25 ct., — lecz właściwie 19 ct.

Jest bowiem obowiązkiem wydawnictwa czwartą część sprzedanych co roku książek rozdać za darmo ubogim uczniom. Z tego wynika, że elementarz kosztuje naprawdę tylko 19 centów a tych 6 centów ponadto placą zamożniejsi na uboższych, którym się wielką liczbę egzemplarzy za to zadarmo rozdaje.

Nie waham się jednak powiedzieć, że z wydawnictwa książek ruskich, które jest pod bezpośrednim moim zarządem, przyszedłem do przekonania, że cena książek szkolnych mimo rozdawania bezpłatnych może być znacznie, o 20 pre. niższą. Rada szkolna krajowa co się tyczy ruskich książek, zrobiła już co do niej należało, aby takie niższenie przyszło do skutku już od 1 lipca a nie wątpię, że nasze pertraktacje z zakładem Ossolińskich bez względu na formę układu bo ta dla głównego celu jest obojętną, doprowadzą do tego celu, którego cały kraj sobie życzy, t. j. aby książki szkolne polskie były tak samo niższe.

Pozostały mi jeszcze uwagi p. ks. Stojakowskiego. Uwagi te były krytyczne i streszczały się dosłownie w tem, że czynił zarzut władzy szkolnej krajowej, iż wychowuje dzieci na wiernych poddanych Państwa i że trzyma szkołę w karbach. Otóż ja przyznaję się do tego najzupełniej, ale nie jako do zarzutu, lecz jako do pochwały. (Brawa). Rzezywiście wychowujemy dzieci powierzone naszej opiece, na wiernych obywateli państwa i Dynastji, tego Państwa i Dynastji, która nam dała możność narodowego rozwoju i pielęgnowania tego wszystkiego, co nam jest święte i drogie (Brawa). Mogę w imieniu Rady szkolnej krajowej nawet powiedzieć, że nie umie ona sobie przedstawić inaczej wychowania, bo na czyichś poddanych trzeba dzieci wychować, a więc wychowuje się je na poddanych tego Państwa, w którym żyjemy i rozwijamy się.

Co do tego, że trzymamy szkołę i nauczycieli w karbach, do tego również się przyznaję i mam to sobie za zaletę. Środków drażniących i krzywd, nauczyciele ani dzieci nie doznają, ale jest naszą ambicyą i powiem nawet obowiązkiem, aby te 4000 szkół, tych 8000 nauczycieli tworzyło organizm karny, i ujęty w karbach. Dla kogo? Dla dobra kraju, dla wpływu na społeczeństwo, dla powszechnego ładu i harmonii. (Brawa). Ten zarzut przyjmuję na siebie i pragnę tylko, abysmy w tych karbach tę szkołę jak najdłuż mogli utrzymać w tych tak ciężkich czasach, gdzie o tę szkołę rozbija się wiele zapędów, które ją chcą z karbów wyprowadzić, ażeby tem łatwiej całe społeczeństwo, już i tak dość skolatanie, zburzyć i zmacić (Brawa i oklaski).

## Sprawy wewnętrzne.

W ostatnich dniach, na szeregu zgromadzeń w Czechach, omawiano położenie wewnętrzne, widoki porozumienia między Niemcami a Czechami, oraz sytuację parlamentarną. Enuncyacye te za-lugują na uwagę tem bardziej, że przemawiającymi byli nietylko przedstawiciele wyłącznie jednej lub drugiej strony a po stronie czeskiej zarysowały się na tych zebraniach także dwa przeciwnie prądy.

W szczególności na zebraniu wyborców na przemiesiu Pragi, Karlinowie (Karolinenthal) przemawiał we wtorek b. Minister skarbu dr. Kaizl. Odpowiadając na zarzuty radykałów, podnoszone przeciw niemu w ostatnich czasach, dr. Kaizl przedstawił historję rozwoju stosunków politycznych od upadku gabinetu hr. Badieniego i wyjaśniał, dlaczego wstąpił do gabinetu hr. Thuna. Gabinet ten bezwarunkowo uznawał równouprawnienie, nie było więc powodu usuwać się od niego. Zmianę kierunku politycznego, mianowicie zniesienie rozporządzeń językowych, obok przeciągania się obstrukcyi i obawy, że ono uniemożliwi wybory do Delegacyi, spowodowały także mało przychylnie dla wojska demonstracye w Czechach i Morawii. Kwestyę „zde“ wywołali niesumieni agitatorowie. Mowca nie chce rozstrzygać, czy ma się mówić „zde“, czy „hier“, ale faktem jest, że rozstrzygać tego też nie można na zebraniach kontrolnych, iż nie może tego czynić każdy poszczególny rezerwista. Młodociesi nosili się z myślą złożenia mandatów po doznanej klęsce politycznej, przeważały jednak względy narodowe, gdyż uzasadnioną była obawa, że zamiast stronictwa silnie spojonego wyjdą z nowych wyborów bezsilne frakcyje. Dr. Kaizl omówił następnie dalsze wypadki parlamentarne, w szczególności konferencyę pojednawczą, której widoki nie przedstawiają się mu zbyt różowo, jak w ogóle widoki porozumienia nie są, zdaniem jego, zbyt wielkie. Dr. Kaizl wskazał mianowicie na stanowisko nawet umiarkowanych Niemców jak dr. Grabmayer, którzy obstają przy niemieckim języku pośredniczącym jako przy *conditio sine qua non*. Mowca przedstawił następnie minimalne żądania Czechów (w czeskich okręgach wewnętrzny język urzędowy czeski, w niemieckich niemiecki, w mieszanych oba; w zewnętrznym ruchu równouprawnienie obu języków; władze krajowe jednolite dla całego kraju i urzędujące w obu językach, odrzucenie myśli narodowościowych ciał urzędniczych). Bronił się też w obec zarzutów, z powodu, że Czesi zaniechali obstrukcyi przy przedłożeniu wojskowemu i wykazywał, iż było to potrzebne także ze względów taktycznych jak i rzeczowych. Radykalni twierdzą, że w razie obstrukcyi przeciw temu przedłożeniu wymusiłoby byli zmianę konstytucyi. Otóż mowca sądzi, że zmiana konstytucyi na korzyść Czechów w danej chwili była wykluczona. — Po wysłuchaniu tej mowy zgromadzeni jednogłośnie uchwalili dr. Kaizlowi pełne zaufanie, oraz wyrazili w rezolucyi na dzieję, że klub czeski i nadal podobnie czynnym będzie w interesie czeskiego narodu.

Natomiast jeden z głównych przedstawicieli radykalnego kierunku wśród posłów czeskich, dr. Gregr wygłosił mowę w Melniku, w której oświadczył, iż nie można myśleć o opozycji stanowczej, dopóki w klubie czeskim zasiadają ludzie *à la* dr. Kaizl, to jest Ministrowie w dyspozycyi, zawiśli od Rządu. W skutek tego bliskiem było wykluczenie dr. Gregra z klubu młodoczeskiego. Onegdaj przed posiedzeniem sejmowem w Pradze odbyła się konferencya klubowa, na której dr. Engel podał do wiadomości, iż sprawa załatwiona została w sposób dla obu stron honorowy.

Również we wtorek, mianowicie wieczorem przemawiał przed zgromadzeniem wyborców w Liberecu, I. wiceprezydent Izby poselskiej pos. Prade o politycznym położeniu. Sytuacya — mówił pos. Prade — jest bardzo poważna. Znajdujemy się w krytycznych dniach pierwszego rządu. Obecny system rządu — twierdzi mowca — zbliżył się już do końca; zaczął się rząd §. 14, a skończy się absolutyzmem. Wówczas dopiero zakwitnie dla Austrii nowa przyszłość, bo wówczas wszystkie ludy zobaczą, co zaryzykowały; wówczas dopiero możliwym będzie, aby połączone niemieckie i słowiańskie ludy Austrii wydobły Państwo z trudnego położenia. W obec gabinetu dr. Körbera zajmuje mowca stanowisko zupełnie obojętne i bezstronne. Zdaniem jego potrzeba było w gabinecie ministra-rodaka niemieckiego. Proponowano mu też objęcie tego stanowiska. Posada ta jest konieczna i zrozumieli te oddawna Polacy. Ale może przynieść pożytek tylko wtedy, jeżeli wszystkie stronictwa jednego narodu są zgodne, a tego właśnie u Niemców nie było. Dlatego mowca tego urzędu nie przyjął.

W dalszym ciągu swej mowy pos. Prade oświadczył się wobec zarzutów pp. Wolfa i Schönerera. Wyjaśniał zatem, dlaczego przyjął mowca wiceprezydenturę Izby, dlaczego podpisał tak zw. Zielonościwateczny program

niemiecki i t. d., a wreszcie oświadczył, że Niemcy z całą stanowczością trwają przy zaprowadzeniu niemieckiego języka, jako pośredniczącego, że jednakże ta kwestya nie należy do konferencyi pomiędzy Czechami a Niemcami, lecz jest ona sprawą, obchodzącą wszystkie ludy. Co do widoków konferencyi pojednawczej, oświadczył mowca, iż widoki te uważa jako bardzo małe z powodu, że żadna strona do ustępstw się nie skłania.

Po tej mowie wniósł radca miejski Grasse wotum zaufania. Na to powstał inny radca miejski, nazwiskiem Vogel, i oświadczył, że tak jak dr. Lueger przed swoim zatwierdzeniem, jako burmistrz miasta złożył musiał obietnicę, iż zwalczać będzie radykałów, tak zdaje mu się, że pos. Prade związany jest podobnym przyrzeczeniem. Na to powstał ogromny hałas i krzyki: To jest potwarz, podłość!! Wśród tych krzyków uchwalono większością głosów rezolucyę, wyrażającą wotum zaufania dla pos. Pradego.

## KRONIKA

Lwów, 12 kwietnia.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najfaskawiej zamianować generał-majora Alfreda Englisch-Popparicha, komendanta 30 brygady piechoty, komendantem 27 brygady piechoty a pułkownika i szefa sztabu generalnego X korpusu Henryka Kunnera komendantem 30 brygady piechoty.

Dalej zamianował Najj. Pan podpułkownika sztabu generalnego Stefana Ljubicia, przydzielonego do służby przy 13 p. art. korp., szefem sztabu generalnego X korpusu.

Następnie zarządził wcielenie podpułkownika sztabu generalnego Hugona Dalera do 45 p. p.

Kapitan I klasy Józef Nowicki został mianowany przybocznym adjutantem generalnego inspektora wojsk zbrojniczych Reinländera.

Z polecenia Najj. Pana wyrażonem zostało Najwyższe uznanie kapitanom I klasy: Janowi Kłosowskiemu 90 p. p., Danielowi Kolakowi 45 p. p., Henrykowi Trichtlowi 24 p. p., Józefowi Dudekowi 77 p. p., Józefowi Koroworowi 15 p. p., Henrykowi Glässerowi 9 p. p.; rotmistrzom I klasy: Józefowi Jenelikowi 2 p. dr., Mikołajowi Hodaszy 12 p. huz., Kazimierzowi Łączynskiemu 11 p. uł.; dalej kapitanom I klasy: Juliuszowi Schrammowi 3 p. art. dyw. i Albertowi Jenny 1 p. art. korp.

Dalej mianowany został starszy lekarz sztabowy I klasy dr. Jerzy Philipp, komendant szpitala garnizonowego we Lwowie, szefem sanitarnym XII korpusu, a starszy lekarz sztabowy II klasy dr. Franciszek Lipcz, przydzielony do szpitala garnizonowego we Lwowie, komendantem tego szpitala.

Szef sanitarny X korpusu starszy lekarz sztabowy dr. Teodor Helm, otrzymał przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, *ad honores* charakter generalnego lekarza sztabowego z uwolnieniem od taksy i wyrażonem mu zostało prócz tego Najwyższe zadowolenie.

Starszy lekarz sztabowy I klasy dr. Józef Jeglinger, komendant szpitala garnizonowego nr. 16 w Budapeszcie, mianowany został szefem sanitarnym X korpusu.

Złote krzyże zasługi z koroną otrzymali lekarze pułkowi I klasy: dr. Leopold Biber 10 p. art. korp., dr. Leopold Terenkozy 80 p. p., dr. Adolf Sebnbaum 24 p. p. i dr. Wacław Jun 95 p. p.

Wojskowy rejestrator I korpusu Franciszek Strouhal przeniesiony na własne żądanie w stały stan spoczynku.

— **JE ks. Areybiskup Morawski** zapadł na influencyę, wobec tego nie odbędzie się w niedzielę przyjęcie w pałacu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Poitechniki.** P. Władysław Jurowicz, rodem z Krakowa, złożył na Politechnice lwowskiej drugi egzamin rządowy z budowy maszyn.

— **Konkurs.** Prezydium Namiestnictwa rozpisało konkurs na jedną posadę starszego lekarza powiatowego w VIII kl. i jedną, ewentualnie dwie posady koncepcystów sanitarnych X kl. rangi z systemizowanymi poborami, z terminem do 10 maja b. r. Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, wymagane rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 21 marca 1873 nr. 37 Dz. p. p., niemniej w dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydium e. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotychczas. e. k. Starostwo, a w miastach Lwowie i Krakowie przez miejscową Dyrekcję policyi.

— **Akademie handlowe a Wyższe szkoły handlowe.** JE. Pan Namiestnik wydał okólnik do e. k. starostów i prezydentów miasta Lwowa i Krakowa, w którym czytamy:



„Niejednokrotnie spotkać się można w kołach interesowanych, a często i u władz i urzędów z mylnym mniemaniem, że nieliczne dawniejsze handlowe zakłady naukowe w Austrii, noszące tytuł „Akademii handlowych“, wobec zorganizowanych w nowszych czasach zakładów naukowych, noszących nazwę „Wyższych szkół handlowych“, wyższe zajmują stanowisko.

Ponieważ to mylne zapatrywanie często doprowadza do zupełnie nieuzasadnionego upośledzenia ukończonych uczniów „Wyższych szkół handlowych“ przy kompetowaniu o posady zawodowe, a tem samem szkodzi interesom tych zakładów naukowych, przeto poleciło c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty reskrytem z dnia 17 marca 1900 l. 29.345/1899 podać do wiadomości kół interesowanych, że „Wyższe szkoły handlowe“ należy uważać jako zupełnie równorzędne zakładom zwanym „Akademiemi handlowymi“ tak pod względem organizacji, jak niemniej programu i celu nauki, a w szczególności także co do uprawiania do jednorodnej służby wojskowej, przysługującego ukończonym uczniom takich zakładów“.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Dobromilu z grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 16 maja b. r., a jednego członka tejże Rady powiatowej z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 18 maja 1900.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie 5 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom o. k. starostwo.

— **Nadanie stypendyum.** Kurator fundacji stypendyjnej im. Wincentego Siemińskiego nadał opróżnione stypendya z tej fundacji rocznych 200 K.: Emilowi Bańskiemu, Zygmuntovi Cetnarowskiemu, Filipowi Jarekiemu, Władysławowi Łopacie, Tadeuszowi Palczewskiemu, Franciszkowi Woltyńskiemu, uczniom I kursu i Edmundowi Andryskowemu, uczniowi kursu przygotowawczego c. k. Seminarium nauczycielskiego męskiego w Krakowie.

— **Pomnik Fredry.** Wczoraj w obecności licznej grona osób p. Tadeusz Pawlikowski, dyrektor nowego teatru, złożył wspaniałe wieniec laurowy u stóp pomnika Fredry i uwieńczył go świeżymi kwiatami. Był to hołd złożony największemu polskiemu poecie dramatycznemu, przez przyszłego kierownika sceny lwowskiej.

— **„Lutnia“** odspiewa jutro, w piątek, o godzinie 5 po południu w kościele OO. Bernardynów kilka utworów passyjnych.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: w Werbowicach, pow. hrubieszowskim, Antoni Szydłowski, w 92 roku życia.

— **Wiadomość policyjną.** Na uczynku kradzieży kieszonkowej przytrzymał wczoraj notowanych rzeźmieszków Franciszka Hessdorfera i Jossia Dienstaga. Również przytrzymał stójkowie Ołene Iwaniuk, umykającą ze skradzioną poduszką, przyczem Iwaniukowa ofiarowała nadaremnie stójkowie koronę za wolność.

W piwnicy pod l. 7 ul. Mickiewicza przyłapano w nocy Jana Jaworskiego, który już był rozbił kłódkę od jednego przedziału, — drugiemu sprawcy udało się umknąć przez parkany.

— **Zgubiono** złoty damski remontoir, na którego kopercie wryty był herb Polski, Litwy i Rusi.

— **Poszukiwany oszust.** Sąd karny w Opawie poszukuje Daniela Wolfa Josefsberga, lat 56 liczącego, religii ewang., słusznego bruneta, o krótko strzyżonej brodzie, który w okręgu Opawy i w Galicyi na podobione papiery wydłużał znaczniejsze datki rzekomo na pogorzalców pod nazwiskiem Henryka Rinka.

— **Wyrodna matka.** Tej nocy przy czyszczeniu przewodów kloacznych w rzeczywistości pod l. 7 ul. Podwale znaleziono nadpsute już zwłoki noworodka płci żeńskiej z zatkaniami szmatą ustami, które wedle orzeczenia lekarza mogły znajdować się tam już od miesiąca. Poszukiwanie okrutnej matki zarządzono.

— **Wprowadzenie na kanonik.** Ks. prałat dr. Chotkowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, został dzisiaj przed południem przez ks. prałata Gawrońskiego, jako dziekana kapituły, w Katedrze na Wawelu instytuowany na kanonik, kolacyi Uniwersytetu Jagiellońskiego, opróżnioną wskutek powołania ks. Pełozara na sufraganię przemyską.

— **Ponure fantazy** miewają milionery amerykańscy. Panna Anna Constable urządziła na półpoście dla członków „klubu sta“ w Nowym Jorku bal widm. Wszyscy zaproszeni przebrani za duchy i widma, wchodząc przekraczali Styx, wśród blasku światła magnetycznego i dźwięków żałobnych lub wrzaskliwych fanfar orkiestry, a lokaje anonowali przybyłych pod ich nazwami symbolicznymi. Pomiedzy widmami znajdował się też duch Złota, wyobrażony przez pannę Ruth Lawrence, która była ubrana w szatę z krepki biały, jak śniegi Klondike'u, naszyta u dołu złotymi monetami i przepięta złotym paskiem; włosy zaś miała osypane piaskiem złotym i złotymi blaskami. Bal urozmaicony był tańcem czarownic, poczem podano zbyt krowną wieszczerę, przy której „widma“ dowiodły, że nie są duchami.

### — Pomnik Garibaldiego w Dijon.

Przed kilku dniami odbyło się w Dijon uroczyste odsłonięcie pomnika Garibaldiego, który w latach 1870—1871 był tego miasta naczelnikiem. Niektóre francuskie dzienniki podnoszą, że pomnik jest pamiątką tylko pobytu Garibaldiego, nie zaś jego czynów, gdyż mając 40.000 ludzi Garibaldi siedział spokojnie w Dijon, podczas gdy generał Bourbaki został ku szwajcarskiej granicy odparty. Jakiś obywatel z Dijon, który był świadkiem wojny, podaje w „Gaulois“ oryginalną sylwetkę Garibaldiego: „Oślawiony ten kondotier — pisał „Gaulois“ — unikał zawsze nieprzyjaciela, jego żołnierze trudnili się głównie rabunkiem i bardziej ich się obawiano, niż Niemców. Generalny sztab składał się z jego synów i krewnych, którzy ze swojemi przyjaciółkami wesoło się bawili i masę pieniędzy Francję koszowali“. W innym artykule cytują zdanie gen. Canonge z jego „Histoire militaire contemporaine“: „Garibaldi postępował zawsze samowolnie, był ustawiczną plagą, aż wreszcie wprost stał się szkodliwym“.

— **Operacje dentystyczne** u zwierząt w ogrodach zoologicznych należą do bardzo niebezpiecznych czynności. Niedawno w zwierzyńcu nowojorskim dokonano takiej operacji na słońciu, zwanym „Big Tom“ (wielki Tom). Miał on ząb dziurawy, co wywołało zapalenie i obrzmienie dziąsła: zrazu dentysta chciał ząb wyrwać, lecz okazało się to niemożliwym wobec wielkości zęba i spowodowanego bolem rozjątrzenia słońcia. Postanowił zatem zapłombować dziurę; narzędzia potrzebne do tej operacji są tak wielkie, że jedną ręką utrzymać ich niepodobna. „Tom“, na rozkaz swego nadzorcę, usiadł na ziemi, poczem podniesiono mu wolno i ostrożnie trąbę i zdołano, po długich głaskaniach i prośbach nakłonić go do otwarcia pyska. Następnie dentysta wyczyścił dziurę w zębie tak wielką, że zmieściłaby się w niej cytryna i założył plombę. Tom podczas całej operacji, pomimo straszego nieugiętego bólu, zachowywał się wzorowo i tylko od czasu do czasu wydawał ryk przeraźliwy. — Najczęściej potrzebują pomocy dentystycznej wielkie węże w ogrodach zoologicznych; cierpią one zwłaszcza na wrzody nad zębami, które nieleczone, sprowadzają śmierć węża. Nadzorca w takim wypadku trzyma łeb 20 stóp długiego węża, a dentysta otwiera mu paszczę kijem i wrywa szybko ząb krótkimi silnymi obiegami.

— **Polacy w Belgii.** Grono Polaków zamieszkałych w Brukseli, w liczbie 8, założyło roku zeszłego w dzień św. Józefa Towarzystwo polskie wzajemnej pomocy, wybrawszy na przewodniczącego p. Henryka Merzbacha. W ciągu kilku następnych miesięcy zapisało się na członków Towarzystwa jeszcze 20 osób. Dnia 2 grudnia r. z. urządziło Towarzystwo wieczorek Mickiewiczowski, na który licznie przybyła zaproszona młodzież polska, uczęszczała w Antwerpii, Gandawie, Gembloux i Leodyum. Dnia 3 grudnia z. r. miał p. H. Aretowski, uczestnik wyprawy do bieguna północnego, odczyt o swojej podróży. We wszystkie wtorki schodziło się szczerze grono w lokalu Towarzystwa (3 Suisses, rue des Princes). Suma dochodów, równoważąca się z rozchodami, wynosiła 712 fr.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertoar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek, jutro w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia teatr będzie zamknięty.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Miejsca kobiet“, krotoczwila w 4 aktach Valabrègue i Hennequina.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Offenbacha.

W poniedziałek o pół do 4 popołudniu po raz 6 „Dzierżawca z Olesiowa“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W poniedziałek o pół do 8 wieczorem „Lalka“, operetka w 4 aktach Edmunda Andrana.

We wtorek o pół do 4 popołudniu „Mikado, czyli jeden dzień w Titipu“, opera komiczna w 2 aktach Silvana.

We wtorek o pół do 8 wieczorem (wznowienie) „Polowanie na zięciów“, komedia w 4 aktach Labicha i Delacour.

We środę (wznowienie) „Mąż z grzechności“ komedia w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We czwartek „Gejsza“, opera komiczna w 3 aktach Sidnej Jonesa.

W piątek po raz pierwszy „Tosca“, sztuka w 4 aktach W. Sardou, z panią Zapolską w roli tytułowej.

Z opery komicznej Lecoqua p. t.: „Zielona wyspa czyli sto dzwiczek“, odbywają się próby sceniczne pod kierunkiem pp. Słomkowskiego i Myszkowskiego.

## Mody paryskie.

W kwietniu 1900.

Duch demokratyczny, zrodzony na krwawym schyłku XVIII. stulecia, krąży ponad ludzkością, a potężny powiew jego skrzydeł wygładza zwolna społeczne nierówności, znosi i zaciera coraz bardziej granice, które dawniej z tak nieubłaganą surowością dzieliły klasy społeczne. Najsilniej jednak ten wpływ niwelacyjny objawia się w stosunkach zewnętrznych, jak n. p. w zwyczajach towarzyskich i w ubraniu. Przedewszystkiem o strojach damskich powiedzieć można, że tu już — nie ekonomicznie wprawdzie, ale obyczajowo, wszystkim dla wszystkich jest doścignięciem. Jak trudno odróżnić dziś wedle stroju żonę małego urzędnika, obdarzoną wybrednym smakiem od żony ministra, tak też niepodobna dziś już mówić o szatach królewskich, albowiem ulęgają one tak rychłemu naśladownictwu, że tualętkę skomponowaną dla prawdziwej królowej już w parę tygodni ujrzeć można na osobie, nie mającej z królestwem nic wspólnego. Naśladownictwo to ułatwia jeszcze zwyczaj wprowadzany w niektórych wielkich pracowniach paryskich wystawiania dla klientek danej firmy wspaniałych tualetek, sporządzanych tamże dla księżniczek lub innych dam wielkiego świata. Tak było n. p. zeszłego roku z wyprawą młodej królowej niemieckiej Małgorzaty, zamówioną w paryskiej pracowni Mme Nicand. Demokratyzacja strojów leży zresztą w interesie przemysłu i sztuki, zwłaszcza jeżeli moda — jak właśnie obecnie przejmując się duchem artystycznego piękna.

Objawia się to właśnie w dwóch kierunkach w kroju i ornamentacji. Estetyka kroju polega bezsprzecznie na możliwie wielkiem zbliżeniu się do form naturalnych; w tym sensie więc krój obecny, unikający zarówno nienaturalnych wybijalności, jak przesadnego zwięzania, odpowiada warunkom piękna. Ciężka sukienka fourreau stanowczo ustąpiła fałdzonej spódnicy, która jednak od pierwotnej „robe bonne femme“, bardzo się różni. Obecny układ fałdów pozostawia wiele wolności fantazyi osobistej. Wedle tego, czy złożone są z lewej strony ku prawej, czy przeciwnie falowanie jest postępowe lub wsteczne, fałdy rozpoczynają się bądź to z góry od paska, albo też poniżej kłębów, a przystębnowanie kończy się bądź to w równej linii dla wszystkich fałdów, bądź też dla każdego w innej wysokości, skutkiem czego tworzy coś się napodobieństw tuniki. W najnowszych modelach widzimy nawet na całym tylnym brycie od paska marszczenie na 15—20 centymetrów w dół. Tylko w tak zwanych „Costumes tailleurs“ bywa sukienka wąska i gładka, chociaż i to zależy od pracowni, z której wyszła.

Obserwujemy bowiem od pewnego czasu szczególnego rodzaju walkę między męskimi i żeńskimi przedstawicielami sztuki krawieckiej, a walka ta stoi nawet w pewnym związku z feminizmem, tylko, że tu dziwnym trafem mężczyźni popierają emancypacyjne dążności kobiet przynajmniej w pewnym kierunku. Krawcy paryscy uporezywie trzymają się kostyumów gładkich i wąskich, najbardziej zbliżonych do kroju męskiego. Z młodej i wolnej Ameryki, gdzie ruch kobiecy najrychlej wydał owoce, kostyum ten przeniesiony do Europy i tu w krótkim czasie uprzystępnił kobietom wszystkie sporty, które dawniej były przywilejem mężczyzn. W pracowniach kobiecych natomiast propagują fantastyczny krój i bogate ozdoby nawet w kostiumach spacerowych. Ze zaś z walk tego rodzaju zazwyczaj obie strony wychodzą zwyciężycielki, więc obok sukien krótkich i wąskich, skromnie ostepnowanych i męskich żakietów, spotykamy inne, rozszerzające się i przydłużone u dołu, pokryte wzorzystą aplikacją z sukna, atlasu lub aksamitu, bolero w miejsce żakietu, a widziałam nawet kostyumu ekscentrycznego z rekawami „pagoda“. Są to rekawy podwójne, z których wierzchni otwiera się na łokciu i zwiesza na 25 do 30 centymetrów a drugi obeisły sięga aż po palce. Rekawy te są chwilowym kaprysem mody, i zwieszają się w rozmaitej długości bądź to od łokcia, bądź od ramion na eleganckich negligach, sukniach wieczorkowych a nawet długich, bogato zdobnych płaszczach balowych, które zastępują poprzednie *sorties de bal*.

Do bogatych ozdób sukien balowych, wizytowych i letnich dwa działy sztuki udzieliły pomocy: Malarstwo i koronkarstwo. Malowane kwiaty i arabeski na lekkich gazach i muslinie zdobną suknie, kapelusze i parasolki. Chwilowo jednak na pierwszym planie stoją koronki. Biała i żółta gipiura, czarna koronka *Renaissance* i jako nowość koronki kolorowe tworzą bolera, długie tuniki, falbany i całe suknie. Pomiedzy spódniami suknią z jedwabiu i wierzchnią koronkę wsuwa się fałdzisty muslin jedwabny tego samego koloru, skutkiem czego całość nabiera miękkości i ruohliwości. *Dernier cri* w tym rodzaju są suknie koronkowe ponad muslinem bogato przetkanym złotem, a i wzory koronki w głó-

wnych zarysach otoczone są złotym haftem. Elegancka sukienka wieczorkowa z jedwabiu w kolorze Ofelia (najbledszy zielony odcień) pokryta jest muslinem tejże samej barwy a po nadtem jasno liliowa koronka tworzy suknię *princesse* wysoką pod szyją i z wąskimi rekawami. Koronka otwiera się z lewej strony i ukazuje się sześć falban z zielonego muslinu, a między drugą i trzecią falbaną znów ozdoba z koronki liliowej. Na staniku z lewej strony przypięta róża z zielonego muslinu, od której dwie szarfy spadają po kolana.

Do najświetniejszych w dziedzinie mody zaliczyć należy obecny sezon kapeluszy, które oprócz artystycznego układu odznaczają się niesłychaną lekkością. Najdelikatniejsze piecekonki z włosienia lub ażurowej słomki, inkrustowane koronkami, arabskie borty w modnym kolorze *pain brûlé*; berety i kaputki z sukna *fin de siècle*, ogromne krysy podniesione z przodu lub na boku, a po nad wszystkim powódz koronek, kwiatów, owoców, gazy, tiulu i wstążek, których układ musi kapeluszu nadać *cachet* Louis XV. albo Louis XVI. Czasem brzeg zupełnie przezroczystego kapelusza otoczony jest gęstym wiankiem listków kwiatowych, n. p. listków róży pomieszczonej z listkami fiołków, które twarz okalają, dodając jej młodzieńczego uroku. Wszystkie te barwne i powiewne „poematy“ — tak bowiem Paryżanki nazywają utwory modystek — nie czekają nawet w kartonach pierwszych ciepłych promieni słonecznych, lecz na głowach pięknych dam narażają się na zębne zetknięcie się z platkami śniegu. Ciepło słoneczne, tak pożądane dla kapeluszy, położy koniec panowaniu długich paletotów; mantylki i pelerynki (*capes*) już stanowczo wyszły z mody, ale wytrwałością i uległością bolero zdobyło sobie najwyszszą łaskę dam, doń więc przyszłość należy. Ale bo też nadaje się ono doskonale do każdego fantastycznego pomysłu; daje się skrócić i przedłużyć, zaokrąglić lub w szpic uformować; zamyka się to z przodu to z boku, a nawet, jak jeden z najnowszych okazów — z tyłu. Umie zastosować się do każdego materiału, bywa zatem z jedwabiu, z aksamitu, z koronek i z sukna. Bolero z czarnego cienkiego sukna, suto wyszywane złotymi sznurami uchodzi obecnie za ostatni wyraz elegancji. Kosztowna moda obwieszania się klejnotami i nasadzania szerokich pierścieni na palce utrzymuje się wciąż; lecz jeżeli przy złocie i barwnych kamieniach palce wydają się bielsze i muięjsze, to wciśnięte w rekawiczkę będą haniebnie zdeformowane. *Faut il, que ceci tuât l'autre?* Lecz modystka paryska ze zwykłym szykiem rozwijała ten trudny dylemat. Miasto w rękawicze, ręka znajduje schronienie w ślicznym zarekawku wiosennym zestawionym z róż, hyacynthów, fiołków, gazy i muslinu. A są też zarekawki skrzydlate. I tak dystygowana panna Sorel z Odeonu ukazała się w lasku bulońskim z zarekawkiem, na którym mewa z rozprzestrzenionymi skrzydłami chwiała się z lekka, jak gdyby nad falami. Klejnotami zdobne są też stroiki wtykane do włosów: wielkie motyle z gazy nasadzone drogimi kamieniami, dyademy aksamitne spinane sprzączkami, wystająca z pęku kwiatów kokarda błyszcząca rzędami drobnych brylancików i jako ostatnia nowość złoty wąż wysadzany kamieniami, wijący się ruchomo około wysoko upiętej fryzury. Czyż nowoczesna Ewa potrafi oprzeć się pokusom tego węża?

Dr. Felicya Nossig.

## Głosy publiczne.

**Wielki Jarmark Wielkanocny**, urządzony w sali „Sokoła“ w niedzielę kwietnią, przyniósł dochodu 580 zł. 23 ct., że zaś rozchód wyniósł 172 zł. 53 ct., przeto do kasy Towarzystwa św. Salomei wpłynęło 407 zł. 70 ct.

Za tak dodatni rezultat poczuwam się do złożenia serdecznej podziękii wszystkim paniom, które nadeszły na cel jarmarku fanty i datki pieniężne, lub zajęły się sprzedażą biletów; zarazem wyrażam publicznie szczerę „Bóg zapłać!“ zawsze ofiarnym firmom kupieckim pp.: Scholtza, Grossa, Kruszyńskiego, Höflingera, Müllera, Wierzbickiego, Knappa, Tretera, Litwińskiego, Jankowskiego, Przybylskiego, Szkowrona, Bałłabana, Soleckiego, Flakowicza, Bodnara, Langnera, Baczewskiego, Zadurowicza, Stadtmüllera, Pokornego, Ichnatowicza, Pilarskiego, Kaczyńskiego, Wolińskiego, Klimowicza, Muszyńskiego i Baczyńskiego, które wspierają ochotnie każdą dobrą sprawę.

Melania Ochenkowska,  
zast. prezesowej.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Cennik giełdowy.** Z Wiednia telegrafują, że Izba giełdowa uchwaliła znieść od dnia 26 b. m. począwszy niedawno zaprowa-



dzone notowanie procentowe. Akcje notowane będą podług sztuki w walucie koronowej.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Cukier surowy (bez zmięty) 27-40. Nafta galicyjska niezmięta. Spirytus, silny 40 80.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na wiosnę 8-05 do 8-10, na maj-czerwiec 8-03 do 8-05, na jesień 8-18 do 8-19. Zyto na wiosnę 7-10 do 7-11, na maj-czerwiec 7-22 do 7-23. Kukurudza na maj-czerwiec 5-70 do 5-71, na lipiec-sierpień — do —, na lipiec-sierpień 5-81 do 5-82. Owies na wiosnę 5-50 do 5-53, na maj-czerwiec 5-49 do 5-50, na jesień 5-78 do 5-79. Rzepak na sierp.-wrześ. 13 15 do 13-25. Olej rzepakowy na kwiecień-maj 33-50 do 34-50, na wrzesień-grudzień — do —. Tendencja: silna. Pogoda: pochmurno.

**Budapeszt**, 12 kwietnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na kwiecień 7-79 do 7-80, na maj 7-82 do 7-83, na październik 7-93 do 7-94. Zyto na kwiecień 6-74 do 6-75, na październik 6-85 do 6-86. Owies na kwiecień 5 17 do 5-18, na paźdz. 5-45 do 5-46. Kukurudza na maj 5-48 do 5-49, na lipiec 5-50 do 5-51. Rzepak na sierpień 12-90 do 13—. Oferty na pszenicę: dostateczne. Chęć kupna: mierna. Tendencja: spokojna. Pogoda: piękna.

**Berlin**, 12 kwietnia. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 84-35, Spirytus 48-90.

## OSTATNIA POCZTA

Po Świątach Wielkanocnych, w dniu 17 b. m., jak donoszą dzienniki wiedeńskie. Najj. Pan przeniesie się na Rezydencję z Burgu do Schoenbrunn; z końcem b. m., prawdopodobnie 28 kwietnia, przybędzie Monarcha do Budapesztu, aby, jak słyhać, zabawić tam do 4 maja, w którym to dniu uda się na Wiedeń w podróż do Berlina. Do stolicy Niemiec przybędzie Najj. Pan w dniu 5 maja i zabawi tam trzy dni, poczem na Wiedeń powróci do Budapesztu.

W Berlinie nie był Najj. Pan od niespełna lat 11, — odbył bowiem ostatnią podróż swą do stolicy Niemiec w dniu 11 sierpnia 1889. Od tego czasu obaj Monarchowie, pominawszy wizytę cesarza Wilhelma w Wiedniu i na manewrach, spotkali się dwa razy: na zjeździe w Rohnstock, na Górnym Szląsku, w dniu 17 września 1890 oraz w Abbazy w dniu 29 marca 1894, kiedy to Najj. Pan złożył wizytę cesarstwu niemieckim, bawiącym w austriackiej Riwierze. Po raz ostatni widzieli się Monarchowie w dniu 17 września 1898 w Wiedniu na pogrzebie s. p. Najj. Pani.

Podług doniesienia *N. W. Tagblattu* otrzymali od Najj. Pana orderu Złotego Runa: książęta bawarscy Ruprecht i Jerzy, ks. Karol Auersperg, hr. Oswald Thun, panujący książę Fürstenberg, ks. Mikołaj Palffy, drugi w. ochmistrz Dworu ks. Montenuovo, ambasador Soeogeuyi, ambasador hr. Deym, głowa rodu książęcego Fugger w Bawarii, generalny adjutant hr. Paar, marszałek Dworu Csi-raki i Aleksander hr. Karolyi.

Polityczne stowarzyszenie słoweńskie dla dolnej Styrii odbyło onegdaj w Marburgu zgromadzenie, na którym uchwalono abstenecję słoweńskich posłów i w rezolucji zażądano wyodrębnienia Dolnej Styrii, podziału Rady szkolnej i innych instytucji krajowych oraz założenia sądu apelacyjnego w Lublanie.

Według doniesień z Rzymu, Ojciec św. przyjął w ubiegły piątek na audyencji prywatnej ks. Kardynała Ledóchowskiego, prefekta Propagandy. Po powrocie do zdrowia pragnął Jego Eminencja podziękować Ojcu św. osobście za dowody życzliwości, jakie otrzymał w czasie swej choroby ze strony Leona XIII. — Ojciec św. przyjmował także księcia Ogińskiego wraz z małżonką i panną Jadwigę i Maryę Jełowickie.

W poniedziałek, d. 9 b. m. byli na audyencji u Leona XIII wilecy książęta rosyjscy Michał i Jerzy. Odwiedziny trwały pół godziny, a przywiązują do nich wielkie znaczenie polityczne. Co najmniej uchodzą tu odwiedziny za zapowiedź, iż nadzwyczajny poseł Stolicy Świętej, który pojedzie do Petersburga, dozna tam uprzejmego i życzliwego przyjęcia.

Sledztwo prowadzone w Brukseli w sprawie zamachu na księcia Walii wykazało, że sekretarz związku socjalistycznego, Volkert, który przemawiał przeciwko Anglii na owym zgromadzeniu, po którym nastąpił zamach, był świadkiem zakładu Sipida z towarzyszącymi.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków**, 12 kwietnia. (Tel. prywatny). Stowarzyszenie kandydatów adwokatów na wczorajszym zgromadzeniu swem aprobowało większość uchwał powziętych przez wiec delegatów Izby adwokatów odbyty w Wiedniu; następnie poleciło swemu wydziałowi, aby do urzędowania tych uchwał dążyć zapomocą memoriałów i projektów ustawodawczych. Uchwalono też żądać, aby władzę dyscyplinarną nad adwokatami podczas rozpraw sądowych odebrano przewodniczącemu trybunału a oddano wyłącznie Izbie adwokatów.

**Kraków**, 12 kwietnia. (Tel. prywatny). Wczoraj wieczorem plutonowy (Führer) z pułku piechoty nr. 100 zranił śmiertelnie zarobnika Wojciecha Parota, zadając mu 3 pchnięcia bagnietem, z tych jedno koło serca.

Nauczycielstwo tutejsze pożegnało wczoraj urczyście ustępującego inspektora p. Twaroga.

Układy pomiędzy p. Hellerem a dyr. Kotarbińskim toczą się, jak słyhać, dalej. Istnieje mianowicie zamiar sprowadzenia lwowskiej operetki na lato do Krakowa; w takim razie p. Heller nie wyjechałby z operetką do Warszawy. P. Heller stara się również o przeniesienie się na stałe do Łodzi.

Pociąg idący z Chabówki do Krakowa wczoraj w południe spóźnił się o 10 minut. Drobny ten fakt zasługuje na uwagę dla tego, iż łączy się z wytoczeniem śledztwa karnego przeciwko trzem podróżnym. Mianowicie trzech podróżni jadący w wagonie II. klasy weszli podczas jazdy do przedziału damskiego III. kl. i poczęli napastować jadące tam trzy panie, tak, iż one musiały wezwać pomocy konduktora. Gdy konduktor nie mógł sobie dać rady, wstrzymał w biegu pociąg za stacją Kalwary. Po przybyciu do Krakowa spisano na tychmiast z owymi podróżnymi protokół, celem wytoczenia śledztwa. Jeden z nich jest urzędnikiem kolejowym.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Po nabożeństwie w kaplicy nadwornej Najj. Pan dopełnił dziś w sali recepcyjnej w Burgu ceremonii obmycia nóg 12 starcom; obecni byli przytem Najj. Arcyksiążęta, PP. Ministrowie, hr. Gołuchowski, Kallay, dr. Koerber i inni, dygnitarze dworcy, generalicya, członkowie arystokracji i ciała dyplomatyczne.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Przybył tu P. Namiestnik Leon hr. Finiński.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. *Fremdenblatt* w dzisiejszym popołudniowym wydaniu donosi, że pomiędzy nowomianowanymi kawalerami orderu Złotego Runa znajduje się także hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dolno-austriackiego, Namiestnik hr. Kielmansegg odpowiedział na interpelację poła Offnera wzywającą Rząd, aby wystąpił przeciwko rozpowszechnianiu wiadomości, posadzających żydów o rytualne morderstwo. Namiestnik oświadczył, że posadzenia te zostały przez najwyższe powagi Kościoła rzymsko-katolickiego uznane jako bezpodstawne. Rząd wiele ubolewa z powodu rozpowszechniania takich wiadomości, które mogą się stać niebezpiecznymi dla spokojnego pożycia mieszkańców. Najskuteczniejszym środkiem zwalczania takich autorytatywnie zdementowanych bajek, jest zdaniem Rządu szerzenie oświaty w najniższych warstwach ludności, gdyby jednak wiadomości takie rozpowszechniano w zamiarze zbrodniczym celem podjudzania przeciw żydom w takim razie Rząd wystąpi zgodnie z postanowieniami ustawy karnej.

**Wiedeń**, 12 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister oświaty zamianował profesora Uniwersytetu radę Dworu dr. Cwiklińskiego członkiem korespondentem archeologicznego instytutu.

**Czerniowce**, 12 kwietnia. Sejm przyjął jednogłośnie wniosek, ażeby dla uczczenia siedemdziesiątej rocznicy urodzin Najj. Pana utworzyć cztery stypendya po 600 kor., przeznaczone dla młodych ludzi, przynależnych do Bukowiny, a poświecających się rzeźbie, malarstwu albo muzyce. Zarazem proszono o zezwolenie, ażeby fundacya nosiła nazwę stypendyów im. Cesarza Franciszka Józefa dla sztuki i techniki.

Następnie także jednogłośnie przyjęto wniosek stwierdzający, że Sejm uznaje w całej rozciągłości nadzwyczajnie obfity program, rozwinięty przez P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera i wyraża nadzieję, że usiłowaniami Rządu uda się ostatecznie przez przywrócenie pokoju narodowościowego uczynić Radę państwa zdolną do pracy parlamentarnej i doprowadzić do urzędowania ważnej zarówno dla wszystkich narodów monarchii ekonomicznej zadania programu rządowego. W końcu załatwiono kilka przedłożeń i interpelacji.

**Grac**, 12 kwietnia. Wiceburmistrz i poseł do sejmu Koller zmarł tu wczoraj po południu.

**Praga**, 12 kwietnia. Podług depeszy starostwa rudnickiego (Raudnitz) dziś o godzinie 6 wieczorem w Klappai skutkiem usunięcia się ziemi 14 domów się zawaliło, 6 domów jest jeszcze silnie zagrożonych, a także innym grozi niebezpieczeństwo zawalenia.

**Praga**, 12 kwietnia. Podług telegramu starostwa w Rudnicy (Raudnitz) zawaliło się dotychczas w miejscowości Klappai 41 domów; prócz tego wiele innych grozi zawaleniem się. Z ludzi szczęśliwie wszyscy wyszli cało.

**Praga**, 12 kwietnia. Podług nadeszłych do dziś godziny 11 przed południem telegramów, w Klappai runęło dotychczas 52 domów, a wiele innych jest zagrożonych. Zdaje się, że wielką częścią tej niebezpiecznej, liczącej 160 domów i 800 mieszkańców, jest straconą. Zarządzone przed 2 laty przez rząd środki ostrożności, okazały się skutecznymi, gdyż tej właśnie części miasteczka nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

**Budapeszt**, 12 kwietnia. Litawa wzbierała i zalała kilka gmin nadbrzeżnych. Wszystkie niskie domy miejscowości „Węgierski Altenberg“, jakoteż kilka dworów stoi pod wodą, katastrofa nastąpiła tak szybko, że mieszkańcy musieli ratować się na czołnach. W miejscowości Szent-Andrus runął w gruzy zbór i 50 domów podmytych przez wodę. Kolo Aralufalu przerwała woda tamę i zagrożoną miejscowością Vamoszczatlat i Repczelak.

**Budapeszt**, 12 kwietnia. Z powodu wczorajszego uroczystego święta narodowego, mianowicie rocznicy sankcjonowania ustaw z roku 1848 wiele gmachów i domów prywatnych udekorowano. Na solennym nabożeństwie obecni byli wszyscy ministrowie i wielu innych wybitnych dygnitarzy. Giełda i banki były zamknięte.

**Berlin**, 12 kwietnia. Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj przed południem austro-węgierskiego ambasadora Szegoeniego Maricha i złożył mu życzenia z powodu nadania mu orderu Złotego Runa.

**Petersburg**, 12 kwietnia. (Tel. prywatny). Przybył tu Wojciech Kossak, celem przygotowania panoramy „Napoleon w Hiszpanii“.

**Petersburg**, 12 kwietnia. (Tel. prywatny). *Pravit. Wiestnik* donosi, że administrator dycezyi łucko-zytomierskiej biskup sufragan ks. Kłopotowski mianowany został biskupem tej dycezyi.

**Petersburg**, 12 kwietnia. *Finlandzkaja Gazeta* donosi, że car odrzucił wniosek senatu fińskiego o przedłożenie sejmowi projektu uzupełnienia i zmiany kilku punktów ustawy z 27 marca 1868 r. dla ewangelicko-luterańskiego kościoła w Finlandyi. Car nakazał projekt ten zwrócić senatowi do szczegółowego umotywowania.

**Paryż**, 12 kwietnia. Stan zdrowia Zoli, który od kilku dni cierpi na gripę, polepszył się i nie budzi już obaw.

**Sofia**, 12 kwietnia. Bawiący tutaj od dni kilkunastu radca stanu w rosyjskim ministerstwie skarbu miał oświadczyć w rozmowie z pewnym sprawozdawcą dziennikarskim, że pomimo szczerych chęci przyniesienia Bułgarii pomocy finansowej, nie może Rossya przeprowadzić na razie pożyczki, celem konwersyi bułgarskiego długu państwowego. Dopiero rezultat studyów i jego misji rozstrzygnie, czy możliwym jest finansowa interwencja Rossyi na korzyść Bułgarii.

**Paryż**, 12 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła już zawartą między Francją a Niemcami konwencję telefoniczną. W odpowiedzi na dotyczące pytanie oświadczył minister wojny Gallifet, że oficerowie mogą brać udział w uroczystości żałobnej na cześć zabitego w południowej Afryce Villebois-Mareuil, ponieważ nie jest to żadna sprawa polityczna. Minister spodziewa się jednak, że w ewentualnych demonstracjach oficerowie nie wezmą udziału.

W sprawie neutralności Francyi w wojnie południowo-afrykańskiej oświadczył Delcasse, że Francja jest neutralną, nie ma jednak prawa ani obowiązku troszczyć się o neutralność innych państw. W dyskusji nad budżetem bronił Waldeck-Rousseau polityki rządu, oświadczaając, że w kraju panuje spokój, a wystawa będzie świadectwem tego spokoju i odzyskanie napowrót siły moralnej.

**Bruksela**, 12 kwietnia. W Izbie reprezentantów odczytał prezydent ministrów pismo, wedle którego król cały swój nieruchomy majątek darowuje krajowi.

**Konstantynopol**, 11 kwietnia. Cesarz niemiecki zawiadomił telegraficznie sułtana o wysłaniu sułtanowi fotografii i planów studni, którą podczas swej obecności w Konstantynopolu ofiarował miastu. Sułtan podziękował również telegraficznie.

## Anglia i Tranawaal.

**Londyn**, 12 kwietnia. Ministerstwo wojny do wczoraj (godz. 12 min. 15 w południe) nie otrzymało żadnego potwierdzenia nadeszłej wczoraj rano wiadomości o klęsce Anglików pod Merkatfontain.

**Londyn**, 12 kwietnia. *Biuro Reutersa* donosi z pod Alival North: Straty Angli-

ków w ostatniej walce pod Weppener wynoszą jedenaście zabitych i 41 rannych; walka rozpoczęła się znowu nazajutrz.

**Londyn**, 12 kwietnia. *Biuro Reutersa* donosi z Bloemfontain w formie sprostowania, że nie Chermerside lecz Polee-Carew został jako następca generała Gatacre zamianowany komendantem 11 dywizyi.

**Londyn**, 12 kwietnia. Lord Roberts telegrafuje: Buller donosi, że Boerowie atakowali wczoraj prawe skrzydło Anglików, gdy zajmowali inne stanowiska. Artylerya nasza zmusiła działa Boerów do milczenia. Straty nasze wynoszą 4 zabitych, 8 rannych.

**Londyn**, 11 kwietnia. *Daily News* donosi z Kapstadt 10 b. m.: 400 jeńców boerskich dziś odjechało na wyspę św. Heleny.

Telegram *Timesa* z Bloemfontain 10go b. m. donoszą: Oddział angielski koło Weppener liczy 400 ludzi.

*Standard* donosi z Durbanu 10 b. m.: Cała brygada wojska angielskiego wyruszyła dziś z Natalu, aby się połączyć z Robertsem. Dowodzi ją generał Hunter.

**Londyn**, 12 kwietnia. Lord Roberts donosi z Bloemfontain pod datą 10 b. m., że nieprzyjaciel był w ostatnich dniach nadzwyczajnie czynny. Jedna komenda Boerów stoi na północ od rzeki Oranje w pobliżu Alival North, druga atakuje załogę angielską w Weppener, gdzie Anglicy trzymają się bardzo dzielnie i zadali wczoraj Boerom ciężkie straty.

**Pretorya**, 12 kwietnia. Walki około Elandslaagte i Devetsdorp trwają w dalszym ciągu. Szczegółowy brak. Obiega tu pogłoska, że zmarł pułkownik Baden-Powell, komendant załogi wojskowej w Mafekingu.

**Ladysmith**, 12 kwietnia. Onegdaj rano rozpoczęli Boerowie trzygodzinną kanonadę, przyczem zdemaskowali wszystkie pozycje angielskich dział i ostrzeliwali obóz angielski. Następnie usiłowali Boerowie oskrzydlić Anglików, co im się jednak nie udało; mimoto ponieśli Anglicy znaczne straty.

**Ladysmith**, 12 kwietnia. Boerowie rozpoczęli rano ogień działowy zwrócony przeciw angielskiemu obozowi pod Elandslaagte, nie uczynili jednakowoż Anglikom żadnej szkody. Działa okrętowe odpowiedziały na ogień, a oddziały rekognoscyjne zbadały, że Boerowie znajdują się w wielkiej sile i do brze są oszańcowani. Przytem stawiają oni na nowo „Długiego Toma“ w pozycyi.

**Kolesberg**, 12 kwietnia. Z powodu niepokojów na granicy wydał lord Roberts proklamację, w której ostrzegł mieszkańców północnej części Kolonii przyładkowej, że przeciwko wszelkim dalszym nieprzyjaznym aktom z ich strony, wystąpi z całą surowością prawa wojennego.

**Simonstown**, 12 kwietnia. Z powodu niekorzystnych warunków pod względem zaopatrywania jeńców w środki żywności, zamierzają władze angielskie wszystkich jeńców odesłać jak najprędzej na wyspę św. Heleny. Wypadki zasłabnięcia na choroby zakaźne zmniejszyły się, a licząc od poniedziałku począwszy zmarł tylko jeden jeńiec.

**Nowy Jork**, 12 kwietnia. Jak donosi dziennik *Journal*, rząd angielski zawarł układ o nabywie 30 do 35 tysięcy koni amerykańskich dla południowej Afryki.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 12 kwietnia 1900. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 228 80, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 182 25, Akcje Anglobanku 122 40, Akcje Unionbanku 149 75, Akcje Länderbanku 114 65, Akcje Bankvereinu 132 —, Akcje Bodeneredit 255 —, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego —, Akcje Kolei państwowych 133 10, Akcje Kolei Południowej 24 80, Akcje Tramway A) 132 25, Akcje Tramway B) 127 50, Akcje Kolei Elbethal 122 75, Akcje Kolei Północnej —, Akcje Kolei Czerniowieckiej —, Akcje Alpiny 271 60, Akcje Rima Muranyi 312 —, Akcje Pragskiego Towarzystwa żel. 573 —, Akcje Fabryki broni 180 —, Akcje Tureckie tytoniowe 158 50, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 92 60, Renta majowa 99 25, Austriacka Renta koronowa 98 95, Węgierska Renta koron. 93 65, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 93 30, 4 pre. Listy Banku krajowego 94 50, 4 1/2 pre. l. Listy Banku krajowego 99 90, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 92 75, 4 1/2 pre. Listy Banku hipotecznego 98 50, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 109 —, 4 pre. Galic. Obligacje propinacyjne 96 40, 4 pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 93 30, 4 pre. Pożyczka miasta Lwowa 91 50, Losy tureckie 120 50, Marki 118 40, Ruble 255 50.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krehowiecki.







**Licytacja**

L. cz. E. 1578/99 (4) (2876 3-3)

Dnia 9. maja 1900 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja realności w Mościskach Nr. 493 wyk. hip. 652 z przynależnościami. Dom z przynależnościami oceniono na 5408 koron a parcelę podbudowlaną na 858 koron.

Najniższa cena niższej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3133 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Mościska, dnia 20. marca 1900.

L. 21.844. (3029 2-3)

**Obwieszczenie.**

W celu oddania w przedsiębiorstwo naprawy kilku mostów na gościńcach państwowych w Stanisławowskim okręgu budownictwem w roku 1900, odbędzie się dnia 3 maja 1900 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowy wykonać się mających wynoszą:

|  |             |
|--|-------------|
| 1. przy moście Nr. 211 na Dniestrze w Niżniowie      | 7820 K 87 h |
| 2. przy moście Nr. 229 na Bystrzyce w Pasieczny      | 6420 „ 98 „ |
| 3. a) przy moście głównym na Dniestrze pod Zalescami | 1295 „ 81 „ |
| b) przy moście inundacyjnym pod Zalescami            | 2662 „ 79 „ |
|  | 3958 K 60 h |

Warunki przedsiębiorstwa tudzież plany, wykazy cen jednostkowych i kosztorys sumaryczne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać przedmiot i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy przedmiot 1), 2) i 3) osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała dwa lub wszystkie przedmioty, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdego przedmiotu osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według przedmiotów.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 6 kwietnia 1900.

L. cz. E. 1170/99 (9) (3024 2-3)

Dnia 11. maja 1900 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego, licytacja realności obj. wyk. hip. 1. 860/II., tudzież 3/12 części niewydzielone realności objętej lwh. 875/II. gm. Sniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono: a) realność obj. lwh. 860/II. na 318 kor. 26 h., b) 3/12 niewydzielone części realności lwh. 875/II. na 174 kor. 25 h.

Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 216 kor. 17 h., ad b) 116 kor. 17 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sniatyn, dnia 21. marca 1900.

L. cz. E. 1892/99 (3) (3017 2-3)

Dnia 7. maja 1900 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego, licytacja realności objętej wyk. hip. 364 Stecowa, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 2960 kor. Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1973 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sniatyn, dnia 12. marca 1900.

L. cz. E. 1905/99 (3) (3018 2-3)

Dnia 9. maja 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego, licytacja realności obj. wyk. hip. 1. 434/II. gm. Sniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 100 kor. Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 66 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sniatyn, dnia 13. marca 1900.

L. cz. E. 326/00 (18) (2995 2-3)

Dnia 9. maja 1900 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego, licytacja realności objętej wyk. hip. 1. 671/II. gm. kat. Sniatyn.

Nieruchomość tę oceniono na 14.255 k. Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 7.127 kor. 50 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sniatyn, dnia 29. marca 1900.

L. 8568/900. (2974 1-2)

**Obwieszczenie.**

Celem obsadzenia opróżnionej gł. składowni tytoniu 2 kategorii w Przeworsku rozpisuje się publiczną konkurencją za pomocą pisemnych ofert.

Sprzedaż tytoniu w roku 1899 wynosiła 118.650 k. 28 h. materiału stemplowego sprzedano za 17.421 kor. 10 h. zysk z trafiki składowej wynosił 2.373 kor. 36 h.

Od sprzedaży stempli i blankietów wekslowych i listów przewozowych będzie przyznana prowizya w wysokości 1 1/2 (półtora) procentu od ich wartości.

Wadyum wynosi 500 (pięset) kor. i należy je złożyć w c. k. Urzędzie podatkowym w Przeworsku lub w Jarosławiu a kwit depozytowy dołączyć do oferty.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w podpisanej c. k. Dyrekcji lub w kancelaryi c. k. Nadzoru straży skarbowej w Przeworsku.

Oferty wygotowane w myśl istniejących przepisów należy wnieść najpóźniej do dnia 27. kwietnia 1900 do godziny 11 przed południem do Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 29. marca 1900.

L. cz. E. 1858/99 (3) (3040 1-3)

Dnia 7. maja 1900 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego, licytacja realności obj. wyk. hip. 1. 431 ks. gr. gm. kat. Zawale, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1998 kor. Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1332 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 20. marca 1900.

L. cz. E. 656/99 (2) (3039 1-3)

Dnia 9. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. III., odbędzie się licytacja połowy realności obj. wyk. hip. 7 gm. Czarna, ocenionej na 88 kor.

Najniższa cena wynosi 58 kor. 68 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 13. stycznia 1900.

L. cz. E. 18/98 (30) (2986 1-3)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Rońskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 14. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja dóbr Strzemileze, obj. lwh. 435, wraz z przynależnościami, składającymi się z zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, tudzież 2 młynów, koszar straży skarbowej i żandarmerji, komory cłowej, inwentarza żywego, martwego, zasiewów jarych, ozimych i chmielarni, w protokole z 17. czerwca 1899 do l. cz. E. 18.98 (13) bliżej opisanych.

Nieruchomość Strzemileze, wystawiona na licytację, jest oceniona na 149.775 zł., przynależności zaś na 39.560 zł. czyli razem na 189.335 zł.

Najniższa cena wynosi 126 223 zł. 32 ct., czyli 252.446 kor. 64 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niższej wymienionym, w kancelaryi oddziału I. i II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 29. marca 1900.

L. cz. E. 2083/98 (6) (2777)

Na żądanie Mojżesza Fensterblaua w Gorlicach, odbędzie się dnia 15. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 406. 433 i 457 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętych.

Przynależności nie ma.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: 1) realność lwh. 406 na 16.804 kor., 2) realność lwh. 457 na 160 kor., 3) realność lwh. 433 na 1312 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 406, 8402 kor., co do realności lwh. 457, 80 kor., co do realności lwh. 433, 656 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 15. marca 1900.

L. cz. E. 1021/99 (4) (2971 1-3)

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Borszczowie, zastąpionego przez Dyrekcję, odbędzie się dnia 15. maja 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności obj. wyk. hip. 1. 28 ks. gr. gm. kat. Kościelniki, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i karmnika.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1.480 kor., przynależności zaś na 72 kor.

Najniższa cena wynosi 1022 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niższej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niższej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 16. marca 1900.



L. cz. E. 571/99 (3021 1-3)

Na żądanie Dawida Rozenhecka, odbędzie się dnia 11. maja 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności obj. wyk. hip. l. 107 gm. kat. Bełduża, wraz z przynależnościami, a to celera zniszenia jej współwłasności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 340 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor.

Wierzycielom na tej nieruchomości ubezpieczonym zastrzeżeniem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na uzyskaną cenę kupna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sniatyn, dnia 3. kwietnia 1900.

L. cz. E. 970/99 (7) (3037 1-3)

Zobowiązani Walenty i Cezary Maryan w Białej.

Na żądanie p. Arnolda Grossa w Białej, jako opiekuna małol. spadkobierców po bł. p. drze Bernardzie I hheiserze, zastąpionego przez adwokata dra Juliusza Rösslera w Bielsku, odbędzie się dnia 10. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacja realności lk. 16 lwh. 387 ks. gr. gm. kat. Lipnik, składającej się z domu mieszkalnego, młyna z wszelkimi urządzeniami, budynku stajenego oraz drewni.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 37120 zł. = 74240 koron.

Najniższa cena wynosi 38192 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Biała, dnia 15. marca 1900.

L. cz. E. 318/00 (4) (3012)

Na żądanie adwokata dra Friedmanna jako zarządcy masy konkursowej Fedora Nestorka, odbędzie się dnia 15. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja realności whl. 1503 Kuty Stare.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 997 kor. 03 h.

Najniższa cena wynosi 664 kor. 77 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV  
Kuty, dnia 29. marca 1900.

L. cz. E. 668/99 (7) (2963)

Na żądanie Katarzyny Zacharskiej w Jarosławiu, odbędzie się dnia 15. maja 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu, licytacja:

a)  $\frac{1}{4}$  realności whl. 902 ks. gr. gm. Jarosław,

b)  $\frac{1}{4}$  realności whl. 1459 ks. gr. gm. Jarosław,

c)  $\frac{1}{6}$  realności whl. 70 ks. gr. gm. Jarosław, Ludwika Kotlińskiego własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1484 kor. 89 h.

Najniższa cena wynosi 989 kor. 92 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Jarosław, 1. marca 1900.

L. cz. Ne. III 809/00 (2) (3001 3 3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. w Brzeżanach ogłasza: na dniu 26. kwietnia 1900 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 4, odbędzie się dobrowolna licytacja realności obj. lwh 395 gm. kat. Brzeżany, Israela Mojżesza dw. im. Kasten, Jakóba Kasten, Cirli Hönig, Herscha Enten, Jakóba Enten, Dawida Silberberg, E-tery i Sary Silberberg, nieobjętej masy spadkowej Józefa Silberberg, Sidli Silberberg i Noego Kasten własnej, na żądanie współwłaścicieli Israela Mojżesza dw. im. Kasten i Cirli Hönig, celem zniszenia współwłasności.

Wadym 1120 zł. 80 ct., a najniższa cena wywołania 560 zł. 40 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny można przejrzeć co dzień podczas godzin urzędowych w kancelarii sądowej, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Brzeżany, 20. lutego 1900.

L. cz. E. 2011/99 (3) (3019 1-3)

Dnia 16. maja 1900 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja realności objętej wykazem hip. l. 57 ks. gr. gm. kat. Książa z przynależnościami.

Nieruchomość tę, oceniono na 60 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 40 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., w biurze IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sniatyn, dnia 20. marca 1900.

L. cz. E. 1493/99 (2) (3023 1-3)

Dnia 16. maja 1900 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja realności objętych wykaz. hip. l. 76 V. i 136/V. ks. gr. gm. kat. Sniatyn z przynależnościami.

Nieruchomości te ocenione są:

a) realność objęta whl. 76 V. na 11028 kor.

b) realność objęta whl. 136/V. na 500 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi:

ad a) 7352 kor.

ad b) 333 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą

o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sniatyn, dnia 24. marca 1900.

L. cz. E. 1222/99 (2) (3016 1-3)

Dnia 14. maja 1900 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja realności objętych wykazami hip. l. 573 i 882 ks. gr. gm. kat. Książa z whl. 1209 ks. gr. gm. kat. Załużce z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono:

a) realność whl. 573 na 370 kor.,

b) " " 882 " 1163 "

c) " " 1209 " 1060 "

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 246 kor. 67 h., ad b) 774 kor. 67 h., ad c) 706 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sniatyn, dnia 14. marca 1900.

Geschäftszahl E. 2914/99 (10) (3073)

Einstellung des Versteigerungsverfahrens.

Das auf Betreiben der Bukowinaer Boden Credit Anstalt in Ansehung der Realität Grundbucheinlage Zl. 349, 403 und 673 der Catastralgemeinde Toporowce eingeleitete Versteigerungsverfahren wurde eingestellt, und wird deshalb der auf den 15. März 1900 Vormittags 10 Uhr anberaumte Versteigerungstermin nicht abgehalten.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung IV.  
Horodenka, am 22. Februar 1900.

L. 10833/900. (3030 1-2)

Obwieszczenie.  
W celu obsadzenia składowni tytoniu w Kossowie, rozpisuje się rozprawę konkursową za pomocą pisemnych ofert na dzień 10. maja 1900.

Składownia ta jest połączona z drobną sprzedażą znaczków stempowych i blankietów wekslowych, tudzież z kolekturą loteryjną Nr. 132 i 756 dla ciągnień we Lwowie i Bernie.

Składownia ta pobiera materiały tytoniowe w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w Kołomyi, a materiały stempowe w c. k. Urzędzie podatkowym w Kossowie.

W ciągu roku 1899 pobrano dla tej składowni tytoniu:

Materialy tytoniowe wartości 91579 K 79 h

Materialy stempowe wartości 26922 " 30 "

Stawki na ciągnienia loteryjne we Lwowie i Bernie wynosiły w r. 1899 razem 5372 " 92 "

Zysk z drobnej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1899

kwotę 2668 " 56 "

Od sprzedaży materiałów stempowych przyznana będzie prowizja w wysokości 1% od ich wartości.

Od stawek loteryjnych przyznana była dotychczas prowizja w wysokości 5- $\frac{37}{100}$  procentów.

Przed objęciem interesu ma nabywca złożyć kaucję loteryjną w wysokości 700 K w gotówce lub papierach wartościowych.

Pisemne oferty, wystawione na przeisanym druku i zaopatrzone w wadym w kwocie 500 K należy wnosić opiecz-towane najpóźniej do 10. maja 1900 do godziny 12 w południe u Dyrektora okręgu skarbowego w Kołomyi.

Bliższe warunki licytacji mogą być podane w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyi i w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Kossowie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.  
Kołomyja, dnia 4. kwietnia 1900.

L. cz. E. 418/99 (4) (3086)

Na żądanie p. Mojżesza Thau Jakóba w Zabłotowie, odbędzie się dnia 25. kwie. 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja realności lwh. 519 ks. gr. gm. Demecze, składającej się z parc. bud. 47 i domu mieszkalnego.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 1000 zł.

Najniższa cena wynosi 625 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Zabłotów, dnia 3. lutego 1900.

L. cz. E. 1379/99 (11) (3061)

Na żądanie Rachmiela Schmergla w Tarnopolu, odbędzie się dnia 4. maja 1900 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biuro 19, przymusowa licytacja połowy realności wyk. hip. l. 1177 ks. gr. Tarnopol, parc. bud. l. kat. 2335 z budynkami, pod l. kons. 2070 i parc. gr. l. kat. 896 ogród w Tarnopolu na przedmieściu Mikulinieckim położonej, Jana Burbyło czyli Borbyło syna Mikołaja własnej.

Wystawiona na licytację połowa realności oceniona na 952 kor. 72 h.

Najniższa oferta wynosi 476 kor. 36 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Tarnopol, dnia 17. marca 1900.

L. cz. E. 643/99 (6) (3065)

Dnia 2. maja 1900 godz. 10 rano, odbędzie się w biurze 12 tutejszego sądu, licytacja połowy realności lwh. 115 gm. Wojciana, ocenionej na 617 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 411 kor. 32 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze 11 tutejszego sądu.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te do tej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź istnieją, bądź w postępowaniu powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli mieszkają poza okręgiem sądu wymienionego, nie wskażawszy temuż pełnomocnika, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Dąbrowa, dnia 8. marca 1900.

L. cz. E. 834/99 (3) (276)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17. maja 1900 o godz. 11 rano, licytacja realności lwh. 665 ks. gr. Laszki, ocenionej na 882 kor.

Najniższa cena 566 kor. 32 h., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości i dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radymno, dnia 8. marca 1900.



L. cz. E. 191/00 (5) (3083)

30. kwietnia 1900 o godz. 9 rano, w sądzie tutejszym, w biurze 4, odbędzie się licytacja realności lwh. 31 i 34/136 części realności lwh. 40 gm. Kamionka, Andryja Falałowicza po Michale własnych, ocenionych na 1280 kor. 60 h.

Najniższa cena wynosi 553 kor. 76 h. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rymanów, dnia 6. marca 1900.

L. cz. E. 800/98 (9) (2931)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17. maja 1900 o godz. 9 rano, licytacja realności lwh. 294 ks. gr. Radymno, wraz z przynależnościami, ocenionej na 10.962 kor. 40 h.

Najniższa cena 5.947 kor. 64 h., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Radymno, dnia 7. marca 1900.

## Konkursa.

L. 37158/00 (3042 2-3)

### Konkurs.

Na posady:

1. Pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Rudkach w powiecie rudeckim,

2. Ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Woli zarczyckiej w powiecie łańcuckim

3. w Ostrowie obok Sokala, za kontraktami służbowymi i kaucjami ad 1) 1000 kor., ad 2) 400 kor., ad 3) 600 kor.

Z poborami dla Rudek:

Placy rocznych 1000 kor., za telegraf 240 kor., ryczałtu kancelaryjnego 240 kor., dodatku na ekspedienta 900 kor., wynagrodzenia 2580 kor., za codzienną jazdę posłańcą do Sambora i z powrotem, oraz wyznaczę się mającym wynagrodzenia za doręczenie przesyłek w miejscu.

Dla Woli zarczyckiej:

Placy rocznych 400 kor., ryczałtu kancelaryjnego 120 kor., i wynagrodzenie później wyznaczę się mającym na posadźcę pieszego codziennie do Łężajska i napowrót, oraz za doręczenie przesyłek w miejscu.

Dla Orłowa:

Placy rocznych 650 kor., ryczałtu kancelaryjnego 160 kor., i później wyznaczę się mającym wynagrodzenia na posadźcę pieszego cztery razy dziennie do tamtejszego dworca kolei żelaznej i z powrotem, oraz za doręczenie przesyłek w miejscu.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. kwietnia 1900 r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicji. Lwów, 7. kwietnia 1900.

L. W. 24.201/900 (3087 1-3)

### Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dziewięciu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacji p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacja“ ogłasza się niniejszym konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1901/1902 w c. i k. akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt i w c. k. akademii technicznej wojskowej we Wiedniu, ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej (na rok II. i III.) jeżeliby w tejsze miejsce jakie w śródczasie zaważowało i wedle art. IV. listu fundacyjnego pood warunkiem gdyby się nie znalazła dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do powyższych c. i k. akademii wojskowych. Do c. i k. akademii wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, zaś na pierwszy rok wojskowej wyższej szkoły realnej z powodu braku miejsca nie będą kandydaci wcale powoływani.

Rok szkolny 1900/1901 rozpocznie się w c. i k. akademii wojskowych z dniem 21. września 1900, zaś w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1. września 1900.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości posiadający obywatelstwo austriackie, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznaczenie i obrząd nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów wykaże winien: 1. iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austro-węgierskiej, 2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej, 3. iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające,

4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, a ukończył przepisane minimum wieku, jako to: dla I. roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17. lat; wiek oblicza się z dniem 1. września 1900; 5. iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów na I. rok akademii wojskowych w Wiener Neustadt lub Wiedniu dowodu, że z zadowalniającym postępem uczęszczają do ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej (tej szkoły realnej lub gimnazjum).

Wojskowa akademii w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawalerii a techniczna akademii wojskowa dla artylerii, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przystąpić do podania czy życzą sobie wstąpić do oddziału artylerii lub inżynierii, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możliwości uwzględnione.

Kandydaci którzy już zostali asenterowani nie będą przyjęci.

Do p. dań dołączyć należy: 1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym, 2. metrykę chrztu lub urodzenia, 3. świadectwo o fizycznym uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego zostającego w czynnej służbie wojskowej, 4. świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarzkie okoliczności tej nie stwierdza, 5. ostatnie świadectwo szkolne z r. 1899/1900, tudzież świadectwa za cały rok 1898/9, powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za rok szkolny 1899/1900, 6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którym ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samostne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum. Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oglądzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, aby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli. Kto by chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitej odnośnych przepisów, którą można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże. Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 koron z niniejszej fundacji. Fundacja pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszty wykwicowania przy prawidłowym wytapieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa Najjaśniejszy Pan na propositę Wydziału krajowego.

Podania należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 maja 1900 r.

Prośby wniesione pó tym terminie albo też niezapłacone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. We Lwowie, dnia 7. kwietnia 1900.

## Upadłości.

L. cz. S. 2900 (1) (2982 2-3)

C. k. Sąd obwodowy Przemyśla otwiera niniejszym i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały niemu homy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązująca, znajdujący się majątek Stanisława Wasniewskiego nieprotokołowanego kupca w Jarosławiu mianem się c. k. radcę sądu kraj i sędziego powiatowego w Jarosławiu Twerdochleba komisarem konkursowym i wzywa się c. k. sąd powiatowy w Jarosławiu o epieczyst wanie i poleca się c. k. notariuszowi p. Karolowi Bartoszewskiemu masę konkursową.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dr. Juliusza Wartmana w Jarosławiu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na audyencji dnia 19. kwietnia 1900 o godz. 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu z dowodami swych wierzycielskich, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzycielskich do masy konkursowej ustanawia się kres do 31. maja 1900, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzycielskich swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, (albo też w sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewnie

zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgają.

Na audyencji zaś dnia 21. czerwca 1900 o godz. 10 w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu u komisarza konkursowego odbyć się mającej, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzycielskich, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjdzie mają, wykażać.

Na tejsze audyencji będzie usiłowaną ugoda, także winno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety lwowskiej.

Przemyśl, dnia 7. kwietnia 1900.

L. cz. S. 1/00 1 (3046 1-3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Dawida Stattera kupca nieprotokołowanego w Nowym Targu zamieszkałego a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jakoteż do nieruchomości położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 l. 1 obowiązująca.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Wincenty Łobos c. k. radca sądowy w Nowym Targu a tymczasowym zarządcą masy konkursowej p. dr. Ernest Geissler adwokat w Nowym Targu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zarządcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 25. kwietnia 1900 o godz. 10 prz. d. południem w biurze komisarza konkursowego na którym się stawić mają wierzyciele z dokumentami roszczenia wykazującymi

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były, powinni takowe do dnia 15. czerwca 1900 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchanie w dniu 28. czerwca 1900 o godz. 10 południem odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni zgłosić ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na którym w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszym zawezwaniu, trzymają. Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny wybór w miejsce zarządcy masy, jego zastępcy i członków delegacji, wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby w których pokłaadają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej. Nowy Sącz, dnia 8. kwietnia 1900.

L. cz. S. 1/00 II. (3045 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach znosi na podstawie postanowien § 155 ust. konk. wskutek j. dnomyślnego wniosku wierzycieli konkurs otwarty do majątku Leiby Habera z Podhajec uchwałą z dnia 3. lutego 1900 do l. cz. S. 1/00 1.

Brzeżany, 7. kwietnia 1900.

L. cz. S. 1/99 111 (3057 1-3)

Do dodatkowej likwidacji zgłoszonych wierzycielskich do masy konkursowej Adolfa Goldmanna z Wadowie, wyznaczam termin na dzień 10. maja 1900 o godz. 10 rano w biurze Nr. 37 c. k. sądu obwodowego w Wadowicach.

Wadowice, dnia 31. marca 1900.

Dr. Grzybezyk  
Komisarz konkursowy.

## Kuratele.

L. cz. L. 8/99 5 (2787 3-3)

Dośka z Tretisków Skrobacz z Wierzbolowa została uznana umysłowo niedołązną, a kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Skrobacza z Wierzbolowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 20. lutego 1900.

L. cz. L. 12/99 10 (2788 3-3)

Sara Landau z Rohatyna została uznana umysłowo niedołązną a kuratorem jej ustanowiono Kiwę Färbera z Rohatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 9. marca 1900.

L. cz. L. 1/00 4 (2870 3-3)

Stanisław Koryciak z Chełmku za marnotrawcę uznany został.

Kuratorem Jana Kobylezyka z Chełmku ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Chrzanów, dnia 3. marca 1900.

L. cz. L. 25/99 5 (2834 3-3)

Dmytra Sawczuka „Watamańczuka“ z Petranki uznano marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Fedor Nespiak z Petranki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuż, dnia 9. stycznia 1900.

L. cz. L. 2/00 6 (2871 3-3)

Jan Oliwa z Kątów uznany został za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiono Stanisława Sygnata.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 5. marca 1900.

L. cz. P. 72/99 (2821 3-3)

Antoniego Banata z Bachorza uznano marnotrawcą, a kuratorem jest Józef Domin tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, 9. września 1899.

L. cz. P. 295/99 10 (2782 3-3)

Dla marnotrawcy Kościa Bruchalskiego z Nowosiółki ustanowiono kuratora Dmytra Bruchalskiego z Nowosiółki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 7. listopada 1899.

L. cz. P. 56/00 1 (2851 3-3)

Wojciech Drzał z Jasionki uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Michał Wępsięć.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Głogów, 21. marca 1900.

L. cz. IV. 542/92 5 (2751 3-3)

Zofia Ciochoń z Lisiej góry uznana głupkowatą, kuratorem dla niej ustanowiony Wojciech Piasecki z Lisiej góry.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 5. marca 1900.

L. cz. P. 30/00 1 (2800 3-3)

### OBWIESZCZENIE.

Teodor Lachmann z Wysocka wyżnego uznany głupkowatym. Kuratorem jego jest Mikołaj Lachmann.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borynia, dnia 12. lutego 1900.

L. cz. L. 100 P. 51/00 3 (2848 3-3)

Michał Humeniuk z Koszyłowice został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Łesia Hemyka z Koszyłowice.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 22. lutego 1900.

L. cz. P. 43/00 6 (2839 3-3)

### OBWIESZCZENIE.

Katryzna Seńków z Boryni uznana umysłowo niedołązną, kuratorem jej ustanowiony Jurko Seńków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borynia, 26. lutego 1900.

L. cz. P. 25/00 (2837 3-3)

Jana Bohr z Wiesenbergu uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Michała Bohra z Wiesenbergu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zółkiew, dnia 15. marca 1900.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 4737 (2610 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Mełnyka, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia dzisiejszego wniósł oświadczenie do spadku po Mikołaju i Justynie Mełnykach, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla niego kuratorem Nykołaj Atamańczukiem i oświadczeniymi spadkobiercami przeprowadzoną będzie.

Wojniłów, dnia 6. lutego 1900.

L. cz. A. 347/99 4 (2575 3-3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Matwija Łukawskiego zawiadamia się, że powołany jest do spadku po Ofenie Łukawskiej i wzywa się go by do roku do spadku tego sam lub przez pełnomocnika się zgłosił, gdyż inaczej ustanowiony dla niego kurator spadek przyjmie a czysty spadek aż do jego śmierci w sądzie przechowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załośce, 14. grudnia 1899.



## W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. kwietnia 1900 r.

| Epizootycja               | Powiat  | Miejscowość   |
|---------------------------|---|---|
| Zaraza pyśkowa i racicowa | Kolbuszowa<br>Limanowa<br>Pilzno<br>Tarnów                  | Bukowiec.<br>Poręba wielka (ob. dw.).<br>Gołęczyna, Kamienica dolna, Mokrzec, Siedliska.<br>Żukowice. |
| Wąglik                    | Tłumacz   | Markowce (ob. dw.).   |
| Nosaczina                 | Biała<br>Buczacz<br>Tarnopol<br>Wieliczka<br>Zaleszczyki    | Bulowice.<br>Monasterzyska.<br>Józefówka ad Kupczyńce.<br>Zagórze.<br>Sinków (ob. dw.).               |
| Parchy                    | Buczacz<br>Krosno<br>Sanok<br>Stanisławów                   | Korolówka (ob. dw.).<br>Iwoniecz, Moderówka (ob. dw.).<br>Kamienne (ob. dw.).<br>Komarów (ob. dw.).   |
| Róża wąglikowa            | Brody<br>Horodenka<br>Rawa<br>Żydaczów                      | Strzemilcze.<br>Siekierzyn.<br>Rzeczycza.<br>Protesy.   |
| Pomór świń                | Dąbrowa<br>Jarosław<br>Mościska<br>Przeworsk<br>Zaleszczyki | Miechowice wielkie.<br>Miękiż stary, Tuchla.<br>Hodynie.<br>Siennów.<br>Kokodróbki.                   |
| Wścieklizna               | Kołomyja<br>Myślenice<br>Skałat                             | Buczaczki.<br>Wola radziszowska.<br>Faszcówka, Okno.  |

### Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. kwietnia 1900.

L. 31.651.

#### Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyśkowej i racicowej w kraju i celem zapobieżenia dalszemu jej szerzeniu się, tudzież w celu rychłego jej stłumienia, c. k. Namiestnictwo na podstawie §. 26. ogólnej ustawy o chorobach stadnych z r. 1880 Dz. u. p. Nr. 35 i 36, znosząc równocześnie swe rozporządzenie z 16. marca 1900 L. 27.029, wiele do zapowietrzonych przestrzeni kraju następujące obszary:

Z powiatu politycznego Pilzno gminy z przysiółkami i obszary dworskie: Bączalka, Borowa, Czarna, Dobrków, Głobikówka, Gołęczyna, Gorzejowa, Jawornik, Kamienica dolna i górna, Machowa, Mokrzec, Połomeja, Siedliska, Smarżowa, Zawadka, Zdziary i Zwiernik.

Te obszary są zamknięte dla wprowadzenia i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) bez różnicy wieku.

W tym obszarze zamkniętym wzbrowniem jest:

1. Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnię).

2. Ładowanie i wyladowywanie tych zwierząt na wszystkich stacjach kolejowych, leżących w zamkniętych okręgach.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeladowania. Obrót wewnętrzny w obszarze zamkniętym dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zarazy pyśkowej i racicowej w pewnych miejscowościach nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwo w Pilźnie upoważnione jest udzielać w wypadkach uwzględnienia godnych pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych, celem aprowizacji większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natchmiastową rzeź przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”, będą karane według §. 45 ust. z dnia 24. maja 1882 (Dzien. ust. pań. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1900.

L. cz. C. XV. 341/00 1 (3032 3—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Gabryelowi Egge, wniosli Osias Selzer we Lwowie, Chaja Etera Selzer we Lwowie, Róża Selzer zam. Zipressenbaum w Żół-

kwi, Chana Selzer, zam. Rohatyn we Lwowie, Feiga Lea Selzer zam. Pfau we Lwowie i Rachela Selzer z. Selzer we Lwowie przez adw. dr. Maksymiliana Krausa we Lwowie pozew o wykreślenie kontraktu najmu ze stanu biernego realności lwh. 76/III. we Lwowie.

Pierwsza audyencya w tej sprawie odbędzie się 17. kwietnia 1900 o godz. 9 przed południem w sali IV.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Szymon Schaff w Lwowie, będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XV.

Lwów, dnia 30. marca 1900.

L. cz. A 817/98 6 (2468 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu ogłasza, że po bl. p. Pepi Schimmel ur. Besen, adoptowanej Harzer dnia 4. listopada 1-97 w Nowym Jorku bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej pozostały spadek.

Gdy spadkobiercy ani z nazwiska ani też z miejsca pobytu nie są znani, przeto wzywa się tych, jakoteż wszystkich uprawnionych do tego spadku, by w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu prawną moc w tutejszym sądzie wykazali i oświadczenie się wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek, którego zarządca ustanowiono Józefa Judę Schimmla z Dubiecka, będzie przyznany bez względu na ich roszczenia tym, którzy oświadczenie się do spadku wniosą.

Nieobjęte zaś części, albo gdy nikt swych praw nie zgłosi, cały spadek przypadnie Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne.

Przemyśl, dnia 7. grudnia 1899.

I. cz. V. I. 1/00 1 (2650 2—3)

W sprawie tymczasowego zarządzenia Dawida Milcha w Podhajcach, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kozowie przeciw Wolfowi Fischlerowi niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu o 2000 K. ma być doręczona uchwała z dnia 8. marca 1900 l. cz. V. I. 1/00 1, którą celem zabezpieczenia 2000 K. tymczasowe zarządzenie, przez zażalenie rozporządzenia udziałem w spółnym przedsięwzięciu browaru w Podhajcach na rzec powoda dozwolno.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Wolf Fischler przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Włodzimierza Lewickiego, c. k. notariusza w Kozowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kozowa, dnia 8. marca 1900.

L. 36021.

#### Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 3. i 6. kwietnia 1900 l. 11083 i 11640, dotyczące się weterynarno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 3. kwietnia b. r. l. 11083, ogłoszonym w urzędowej gazecie „Wiener Zeitung“ z 5. kwietnia b. r. Nr. 78, z powodu ponownego zawleczenia pomoru wzbrowniło przywozu świń z powiatów sądowych: Baranya-vár, Pécs, Siklós (komitat Baranya), Felső Ór (Oberwarth), Kőszeg łącznie z król. woln. miastem Kőszeg (komitat Vas) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Również z tego samego powodu wzbrowniło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 6. kwietnia b. r. l. 11640, ogłoszonym w urzędowej gazecie „Wiener Zeitung“ z 7. kwietnia b. r. Nr. 80 przywozu świń z powiatów sądowych Eger, Gyöngyös łącznie z miastami tych samych nazw, dalej z powiatów sądowych Heves (komitat Heves), Nezsider, Rajka (komitat Moson) i Kis-Marton łącznie z miastem Kis-Marton (komitat Sopron) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Wreszcie wzbrowniło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie wydanego przez c. k. Starostwo w Stryju, a przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie potwierdzonego zakazu przywozu świń z powiatu sądowego Szolyva (komitat Bereg) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Powyższe zarządzenia obowiązują na tychmiast.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17., 27. i 31. marca 1900 l. 8600, 9801 i 10.285, ogłoszonych tutejszymi obwieszczeniami z 24. marca 3. i 10. kwietnia b. r. l. 29.407, 32.518 i 34.632.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1900.

L. 34.632.

#### Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 31. marca 1900 L. 10.285, dotyczące się weterynarno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Dodatkowo do rozporządzenia z 17. i 27. marca 1900 L. 8.600 i 9.801, ogłoszonego tutejszymi obwieszczeniami z 24. marca i 3. kwietnia b. r. l. 29.407 i 32.518, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 31. marca b. r. l. 10.285, ogłoszonym w urzędowej gazecie „Wiener Zeitung“ z 3. kwietnia 1900 Nr. 76 z powodu dalszych zawleceń pomoru do tutejszego obszaru wzbrowniło przywozu świń do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z powiatów sądowych Tiszau-Innen (komitat Csongrád), Török-Kanizsa (komitat Torontál) Bares, Nagy-Atád, (komitat Somogy), dalej z król. woln. miasta Szeged na Węgrzech, jakoteż z kroatyckiego powiatu Gjurgjevac (komitat Bjelovar-Križevci).

Natomiast znosi się wydany z powodu zawleczenia pomoru z Makó zakaz przywozu do tutejszego obszaru świń z powiatu sądownego Központ (komitat Csanád).

Ponieważ pomór świń w mieście Makó dnia 20. marca b. r. ogłoszony został jako wygasły, przeto obowiązujący obecnie na podstawie ugody w myśl art. I rozdziału 2. rozporządzenia ministerjalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 169; zakaz przywozu świń z obrębu tego miasta i z miejscowości sąsiednich przestanie obowiązywać od 29. kwietnia b. r.

Powyższe zarządzenia obowiązują natychmiast.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1900.

L. cz. Nc. V 4600 2 (2616 3—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie, zarządza na prośbę c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie imieniem fundacyi Leopolda Eichlbrennera postępowanie amortyzacyjne względem zagubionego kontraktu między Dominikiem Durstem a c. k. porucznikiem Janem Nowakiem o dostawę bryczki za zaliczoną ceną 388 zł. wal. wied. z daty Tarnów 2. czerwca 1817 zawartego i wzywa niewiadomego posiadacza tego dokumentu edyktem, aby w przeciągu jednego roku od dokonania ogłoszenia, zgłosił się i kontrakt ten przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie terminu edyktu, kontrakt ten za umorzony i mocy prawnej pozbawiony, uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 12. marca 1900.

L. h. 442/00 (1) (2697 3—3)

W stanie biernym realności lwh. 112 w Tarnobrzegu Piotra i Anny Bodurów własnej ciąży prawo zastawu dla kwoty 46 zł., z mocy skryptu dłużnego z 7. lutego 1836 na rzecz Pinkasa Hausera v. Katza i prawo zastawu dla kwoty 33 zł. z mocy ugody sąd. z 25. czerwca 1837 L. 270 na rzecz tegoż samego Pinkasa Hausera.

Wzywa się wszystkich interesowanych, którzy do powyższych wierzytelności roszczą sobie jakie pretensje aby się w ciągu roku tj. najdalej do 15. kwietnia 1901 w sądzie tutejszym pisemnie lub ustnie zgłosili i prawa swe wywiedli, w przeciwnym razie wierzytelności powyższe jako umorzone ze stanu biernego rzeszonej realności wykreślone zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Tarnobrzeg, 28. lutego 1900.

L. cz. C. II. 16/00 3. (3065)

Przeciw Wojciechowi Lorenc, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Brzozowie pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 18. kwietnia 1900.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Lorenca ustanawia się Pana Leopolda Suchodolskiego w Humniskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Lorenca w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzozów, dnia 16. lutego 1900.

L. cz. Cg. I. 5/00 (3) (3053)

Przeciw Szewie z Langermanów Szapira recte Feigenbaum i tow. które miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Jentę Langerman wdowę po rabinie w Turce, pozew o 700 zł. aw. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 9. kwietnia 1900 godzinę 9 rano biuro Nr. 13.

Celem strzeżenia praw Szewy z Langermanów Szapira recte Feigenbaum, ustanawia się pana adw. Roszkiewicza w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Szewę z Langermanów Szapira recte Feigenbaum w rzeszonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy Oddział I.  
Sambor, dnia 16. marca 1900.

L. cz. Pr. 502 18,00 (3048 1—3)

#### Obwieszczenie.

Jego Ekscellenca Pan Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował na II okres sądu przysięgłych, który rozpocznie się przy tutejszym Sądzie obwodowym 14. maja 1900 o godzinie 8 przed południem, przewodniczącym Trybunału przysięgłych Radcę Dworu jako prezdynta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta Marcellego Tustanowskiego, tudzież radców sądu krajowego Juliusza Giżowskiego, Jana Grafa, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmusa, dr. Włodzimierza Kozińskiego i Karola Reimera.

Prezydium c. k. sądu obwodowego.  
Sambor, dnia 8. kwietnia 1900.

L. Prez. 186/00 18 P. (3044)

#### Obwieszczenie.

Dla III zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczyna się dnia 14. maja 1900 o godzinie 9 przed południem zamianował Jego Ekscellenca P. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego Przewodniczącym Wiceprezydenta c. k. sądu krajowego z tytułem Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, a zastępcami jego c. k. radców sądu krajowego Henryka Nitarskiego, Sylwera Dzierżyńskiego, Dr. Juliana Sopotnickiego Józefa Gotkowskiego, dr. Benedykta Weinreba, Fryderyka Koerbera, Tytusa Adamiska, Józefa Swaryczewskiego, Karola Podlaszackiego i Edmunda Philippa.

Z Prezydium c. k. sądu kraj. karnego.  
Lwów, dnia 7. kwietnia 1900.

L. cz. Prez. 485 (18,00) (3035 1—3)

#### Ogłoszenie.

Pan Prezydent lwowskiego sądu krajowego wyższego zamianował dla drugiej, 14. maja 1900 o godzinie 8 rano rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych przy tutejszym Trybunale przewodniczącym prezydenta Alfreda Hinze a jako zastępcami radców Józefa Towarnickiego, Stanisława Templego, Władysława Warywodę i Jakóba Löbensteina.

Stryj, 9. kwietnia 1900.



L. cz. E. 10 7/99 2 (2655)

Robertowi Preyer pierwemu w Tarnopolu obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu w sprawie Henryki Krzeszowej przeciw temuż o 1715 zł. 50 ct. z pn. ma być doręczoną uchwała tus. z dnia 31. grudnia 1899 l. cz. E. 1007/99 2, którą dozwolono egzekucji przez intabulację prawa zastawu na wierzytelności 5000 zł. przysługującej solidarnym dłużnikom Joannie Preyer względnie Robertowi Preyer przeciw spadkobiercom śp. Edwarda Frippla a to Gizeli z Frippłów Gabli i Alfredowi Frippel w Lutowskach, zabezpieczonej hipotecznie na realności lwh. 230 gm. kat. Lutowska.

Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie Robert Preyer przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Wojciecha Raszkowskiego, właściciela realności w Lutowskach, który go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i nieb. zpi. cz. istwo zastępować będzie, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub innego kuratora nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Lutowska, dnia 2. marca 1900.

L. cz. Firm 159 spółk. I 15 (2636)

## O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż wpisano w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie: „M. Hirschhorn & Sygall w Tarnopolu:

a) że w miejsce zmarłego jawnego spółnika Mozaesa Hirschhorna wstąpiła jako spółniczka jawna teje firmy pani Pepi Hirschhorna a zarazem przystąpiła też do tej spółki pani Chaja Sygall, tak że jawnymi spółkami tej spółki handlowej „M. Hirschhorn & Sygall“ są pani Pepi Hirschhorn, Asriel Sygall i Chaja Sygall,

b) że do zastępowania tej jawnej spółki handlowej i podpisywania firmy uprawnieni będą również już to jawna spółniczka Pepi Hirschhorn wraz z jawnym spółnikiem Asrielem Sygallem, już to jawna spółniczka Pepi Hirschhorn z jawną spółniczką Chają Sygall, a uprawnieni do zastępowania firmy podpisywać będą firmę „M. Hirschhorn & Sygall“ w ten sposób, że jawna spółniczka Pepi Hirschhorn podpisywać będzie słowa „M. Hirschhorn et“, zaś jawni spółnik Asriel Sygall lub jawna spółniczka Chaja Sygall do słów powyższych dodadzą jeszcze dalsze nazwisko „Sygall“.

Tarnopol, 17. marca 1900.

L. cz. Firm. 42/00 stow. I 133 (2686)

## O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie zgłoszenia z dnia 4 marca 1900 Firm. 42/00 c. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Spółki o oszczędności i pożyczek w Bienkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że:

1. siedzibą spółki jest gmina Bienkówka,  
2. przedmiotem two polega na statucie z dnia 31. stycznia 1900,

3. celem spółki jest: starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności, celu i w miarę funduszy pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu a to z funduszy, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

4. Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu innych członków.

W skład zarządu wchodzi:

a) ks. Stanisław Jarzyna wikaryusz w Bienkowie jako przewodniczący,

b) Marcin Gaer, gospodarz rolny w Bienkowie jako zastępca przewodniczącego,

c) Julian Terfil Bedonek, nauczyciel w Jachowie jako członek,

d) Józef Gaer, go p. darz rolny w Bienkowie jako członek,

e) Marcin Knapczyk, gospodarz rolny w Bienkowie jako członek,

f) Kazimierz Chromy (syn Jana), gospodarz rolny w Bienkowie Nr. 267 jako członek

g) Jakób Szezepaniak, gospodarz rolny w Bienkowie jako członek,

5. jeden udział wynosi 10 koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów, udziały wpłacają się bądź od razu bądź w półrocznych ratach wynoszących najmniej po 1 koronie,

6. Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu,

7. Za zobowiązania spółki w obec osób trzecich o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacji lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczył, odpowiadają człon-

kwie towarzystwa solidarnie całym swym majątkiem.

8. Do umieszczenia ogłoszeń spółki służy tablica przy drodze ementalnej.

W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe ogłoszenia w Przewodniku kółek rolniczych.

Wadowice, dnia 16. marca 1900.

L. cz. Cw. II. 739/00 (1) (2744)

Przecw Mosesowi Krugowi którego miejsce pobytu jest nieznaną, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łańcucie pozew o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 13 marca 1900 Cw. II. 739/00 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mosesa Kruga, ustanawia się Pana adw. dr. Brummera w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział II.

Kraków, dnia 13 marca 1900.

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 11/00 (2) (3047)

## OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowy orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k., że

I. cała treść artykułów umieszczonych w Nr. 14 czasopisma „Głos przemyski“ z dnia 1. kwietnia 1900 pod napisami: a) „Walka o sztandar“ i b) „Kto sieje brudną nienawiść rasową“ zawiera znamiona występku z §. 302 u. k. (a nie z §. 303 u. k.) zaś c) „Kto burzy rodzinę“ i d) „Handel uczuciami religijnymi“ znamiona występku z §. 303 u. k.

II. Natomiast odmawia się wnioskowi c. k. Prokuratorji Państwa o zatwierdzenie konfiskaty całej treści artykułu pod napisem „Pięćni chrześcijańscy społecznicy“ w powyższym Nr. 14, czasopisma „Głos przemyski“ umieszczonego.

Zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego Nr. 14 czasopisma „Głos przemyski“ z dnia 1 kwietnia 1900 przez c. k. Prokuratorję Państwa zarządzoną.

W skutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, dnia 7. kwietnia 1900.

## Doniesienia prywatne.

## 4417 Ogłoszenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutu, pp. Tadeuszowi Janeszkę, Kazimierzowi Furman, Janowi Myszkę, Tekli z Lichych Żmudowej, Walentemu Rak, Adamowi Kobylarz, Chielowi Grünbaum, Dawidowi Hirschhorn, Wincentemu Kółeczko, Józefie z Furmanów Kółeczko, Janowi Kutyla, Masie spadkowej po ś. p. Antonim Furmanie, kapitał 5222 kor. 72 hal. listami zastawnymi pochodzący z większej sumy 4000 zł. w. a. na hipotecę ciał hipotecznych z rozparcelowanej majątności Podlipie powstałych, w powiecie ternobrzskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1899 jesz ze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Tadeusza Janeszkę, Kazimierza Furmana, Jana Myszkę, Teklę z Lichych Żmudową, Walentego Raka, Adama Kobylarza, Chielę Grünbaum, Dawida Hirschhorna, Wincentego Kółeczko, Józefę z Furmanów Kółeczko, Jana Kutylę, Masę spadkową po ś. p. Antonim Furmanie, jako właścicieli tych ciał hipotecznych, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych ciał hipotecznych.

## Ogłoszenie.

Dnia 27 kwietnia 1900 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej

## XIV. Ogólne Zgromadzenie

Członków Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Kamionce strumiłowej, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1899.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1899.
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1899.
5. Uzupełniający wybór dwóch członków Rady zawiadowczej.

Kamionka strumiłowa, dnia 10 kwietnia 1900.

Rada zawiadowcza Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce strumiłowej, stow. zarej. z ogr. poręką.

Adam Thullie,  
prezes.

Stanisław Jodłowski,  
sekretarz.

## OGŁOSZENIE.

## Zwyczajne walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we środę dnia 25 kwietnia 1900 o godzinie 11 przed południem w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1899.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1899.
3. Załatwienie rachunku i bilansu za rok 1899, a ewentualnie udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
4. Załatwienie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1899.
5. Wybór 9 członków Rady zawiadowczej (§. 25 statutu).
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1900.
7. Wnioski członków.

Za legitymację służy książeczka udziałowa. Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1899 zostały wyłożone w biurze stowarzyszenia do przejrzania przez członków Towarzystwa.

Do licznego udziału w tem zgromadzeniu zaprasza się uprzejmie P. T. członków Towarzystwa

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa oszczędności i kredytowego.

W Gródku, dnia 10 kwietnia 1900.

S. Harzstark, sekretarz.

N. Karp, przewodniczący.

## OKO PROROKA

znakomita powieść  
Władysława Lubicza

456 stronnie druku. (Biblioteka Macierzy Polskiej.)

Do nabycia w Ekspedycyi Wydawnictwa Macierzy Polskiej, Lwów,  
Pasaż Hausmana 9. Cena 50 ct., z przesyłką 60 ct.

## W roku 1900

każdy Prenumerator

## TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

otrzymuje bez żadnej dopłaty

## 12 tomów dzieł SIENKIEWICZA

(jeden tom co miesiąc)

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowym wydaniu, wyłącznie dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ i obejmują wszystkie powieści, nowele listy z podróży, jednym słowem cały dorobek literacki tego znakomitego pisarza. Każdy tom tej biblioteki Sienkiewiczowskiej zawiera co najmniej 10 arkuszy druku pięknego, wyrzuczonego na bardzo dobrym papierze. — Nadto w Tygodniku ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej

Sienkiewicza „KRZYŻACY“.

Dalej powieści i nowele na rok 1900:

B. Prusa, E. Orzeszkowej, A. Krachowickiego, A. Gruszeckiego, W. Reymonta, Jordana.

Szkie i studia historyczne: A. Rembowski-go, M. Dubieckiego, A. Kraushara.

W dziale artystycznym: rocznie przeszło 1200 ilustracji; znacznie powiększona ilość reprodukcji kolorowanych, wśród których dany 12 obrazów kolorowych B. Gembarskiego p. t. „Rok żołnierza“ W dodatku powieściowym, powieści głośnych pisarzy zagranicznych

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:

Główna Ekspedycya „Tygodnika Ilustrowanego“ Lwów Pasaż Hausmana 9  
oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach i 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza.

w e L w o w i e:

Kwartalne . . . . . zł. 3.60  
Półroczne . . . . . zł. 7.20  
Rocznie . . . . . zł. 14.40

Galicji i Bukowinie wraz z przesyłką pocztową  
Kwartalne . . . . . zł. 3.75  
Półroczne . . . . . zł. 7.50  
Rocznie . . . . . zł. 15.—

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 20 ct., t. j. kwartalnie za 3 tomy 60 ct., półrocznie za 6 tomów 1 zł. 20 ct., rocznie za 12 tomów 2 zł. 40 ct., którą to należy toż prosimy nadsyłać wraz z prenumeratą. — Pierwszych 12 tomów Sienkiewicza z roku ubiegłego mogą nabywać nowi prenumeratorowie za opłatą zł. 6.50, w oprawie złr. 8.90 za 12 tomów. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ złr. 1.90; z przesyłką zł. 2.10.

Nowi prenumeratorowie otrzymać mogą początek powieści Sienkiewicza „KRZYŻACY“ do Nowego Roku 1900 za dopłatą 1 zł. 50 ct.

Numerka okazowe i prospekta wysyła gratis: Główna Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.



### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym petitem 3 centy.

**Pomimo**, że wełna i rozhar podrozały o 30 proc., sprzedaje **Koldry i materace**, jak długo zapas starczy, do dawnych niskich cenach. Skład i pracownia koldr i materaców **JOZEFA SCHUSTERA**, Lwów, ul. Kopernika 1. 5. Cenniki gratis.

### Znakomity koniak

francuski, kuracyjny, oznaczony na wystawie lwowskiej, cena flaszki 3.50, pół flaszki 1.80, ćwierć flaszki 1 zł. do nabycia tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 1122

W Horodence jest realność do nabycia wiadomość bez pośredników u notariusza w Dorna-Watrze, Edwarda de Bayersfeld Bayera.

**Wina** naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najniższych poleca handel herbaty, kawy i wina **Edmunda Riedla**, Lwów.

## Parasolki

francuskie, angielskie i wiedeńskie w najmodniejszych kolorach i wzorach począwszy od 2.50 do najbogatszych. Parasolki dziecinne od 2 zł. En-tout-cas czarne i kolorowe od 3 zł. Parasolki od deszczu od 2.50, rączki najmodniejsze, wybór olbrzymi. Ceny fabryczne. Tower świeży doborowy.

**Górski i Szydłowski**  
Lwów, Plac Maryacki 8.

**Także i na spłaty częściowo bez podwyższenia cen.**  
**Najtańsza źródło zakupu**  
wszelkich możliwych gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, kap, koców, koldr i der na konie



Specjalny oddział dla prawdziwych perskich i orientalnych dywanów i portyer. Wyszertowane dywany i portyery, tudzież wiele resztek obodatków po bajeźnię niskich cenach. **Ilustrowane cenniki gratis i franco.** Wszelkie listy i zapytania adresować należy:  
**Do Zarządu Wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“** we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 6, albo we Wiedniu IX, Hahngasse Nr. 33. 995

## Bluzki

damskie oryginalny krój „Gersona“ (idealna forma), kretonowe, zefirowe, batystowe, pikowe i jedwabne w najmodniejszych kolorach od 3.50 do 16 zł. **Paski** do bluzek gumowe, jedwabne skórzane, gurtowe i inne od 65 ct. do 10 zł. — **Garsety** paryskie oryginalny krój Mm. Weiss od 2 zł. 750

**Górski i Szydłowski**  
Lwów, plac Maryacki 8.



poleca  
**przeprowadzenia**  
w wozach patentowanych  
koleją i w miejscu  
ręcząc za staranną, szybką i rzetelną usługę.

## Dyatoryusz młody kawaler

znający dokładnie manipulację sądową z praktyką i egzaminem sądowym, obznajomiony dobrze z manipulacją urzędu podatkowego i notaryalną, posiadający bardzo chlubne świadectwa, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **P. J. S.** poste restante **Czerniowce** (Bukowina).

## Adolf Silberstein

optyk i mechanik.



we Lwowie,  
ul. Karola Ludwika  
1. 9 i róg Sykstuskiej  
Główny skład dla Galicji z pierwszorzędnych fabryk, przyrządów optycznych, mechanicznych, fizykalnych, matematycznych.

Urządzenie dzwonek elektrycznych i telefonów w miejscu i na prowincyi.

Wszelkie naprawy mechaniczne i optyczne uskutecznią się w najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

## Zarząd szkółek leśno-ogrodowych ZASSÓW pod Czarną

poleca do kultur wiosennych następujące nasiona leśne:

| N A Z W A                                 | Stożkowantia | Cena za funt |      | Zbiór                                   | Cena za funt |      |
|---|--------------|--------------|------|---|--------------|------|
|   |              | kor.         | hal. |   | kor.         | hal. |
| Jodła, Pinus abies . . . . .              | 63%          | —            | 60   | Grab, Carbinus betulus . . . . .        | —            | 50   |
| Sosna pospol., Pinus silvestris . . . . . | —            | —            | —    | Jasion, Fraxinus excelsior . . . . .    | —            | 40   |
| Sosna czarna, Pinus austriaca . . . . .   | 80           | 2            | 40   | Jawor, Acer pseudoplatanus . . . . .    | —            | 60   |
| Modrzew, Pinus larix . . . . .            | 40           | 3            | 40   | Klon, Acer platanoides . . . . .        | —            | 60   |
| Świerk, Pinus Picea . . . . .             | 80           | 1            | 40   | Olcha czarna, Alnus glutinosa . . . . . | —            | 80   |
| Akacja, Robinia pseudoacacia . . . . .    | —            | —            | 70   | Olcha biała, Alnus incana . . . . .     | 1            | 80   |
| Buk, Fagus silv. . . . .                  | —            | —            | 50   | Larnowiec, Spartium scoparium . . . . . | —            | 70   |
| Brzoza, Betula alba . . . . .             | —            | —            | 60   | Ziarnówki jabłek . . . . .              | 2            | 40   |
| Głóg, Crataegus monogyna . . . . .        | —            | —            | 40   | Ziarnówki gruszek . . . . .             | 3            | 60   |

Nasiona badane przez stare doświadczenia wyższej o k. szkoły rolniczej w Dublanach. Cennik sadzonek leśnych, drzew parkowych, krzewów ozdobnych i roślin pnących na żądanie odwrotną pocztą op. atnie.

**Kopernicki i Syn**  
optycy i mechanicy  
we Lwowie, plac  
Halicki 1. 1.  
po cenach najniższych  
polecają: okulary, ewikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, rupy, kompasy, taśmy miernicze, rajscajgi i t. p.  
Naprawy najtaniej i najrychlej.  
Zamówienia z prowincyi załatwiają punktualnie. Dzwonki elektryczne najtaniej.



### Kundmachung.

Das Comité der Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs-Stiftung gibt bekannt, dass im Jahre 1900 eine Heiratsausstattung aus dieser Stiftung an ein armes Israelitisches Mädchen aus der Verwandtschaft des Stifters und im Alter von 15—30 Jahren zu verleihen ist. Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der Gazeta Lwowska gerechnet, beim Rabinat zu Żurawno einzureichen, und Nachweise über folgende Punkte beizubringen:

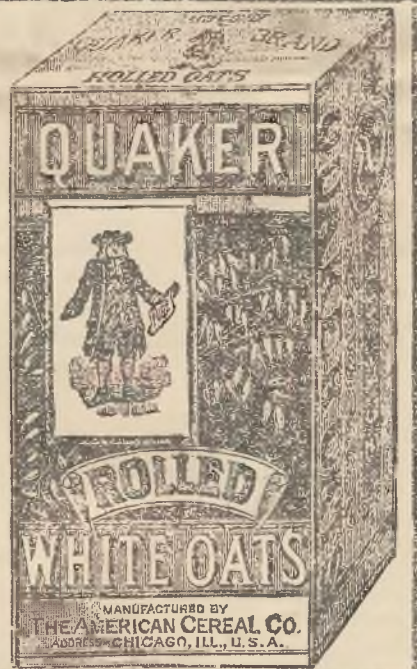
1. Ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit,
2. Ihre Verwandtschaft mit dem seligen Stifter Wolf Kessler,
3. Ihre Armuth,
4. Ihre unbescholtenen Lebenswandel,
5. Ihre allfällige Elternlosigkeit.

**Pinkas Horowitz**  
Rabiner in Żurawno.

# Quaker Oats

Dostać można wszędzie w cało i półfuntowych paczkach (z przepisem gotowania).

Wszystcy lekarze wiedzą, że potrawy z owsa należą do najlepszych pośród wszystkich środków pożywienia i co do tego jest tylko jedno zdanie. Ale rodzaj i jakość potraw owsianych, jakich używają, gdy lekarz na spisie potraw dla dziecka, dla chorego lub zdrowego, zamieści takie pożywienie, ma bardzo wielką doniosłość. Jeżeli zachodzi to pytanie, to praktyczna gospodyni może usunąć wszelką wątpliwość, zapobiedz wszelkiemu rozczerowaniu i wszelkim złym skutkom, gdy pełna ufności zarządzi używanie pożywienia z Quaker Oats.



# MELOMAN

miesięcznik muzyczno-nutowy.

Wychodzi w zeszytach, zawierających od 20—24 stronice nut.

„Meloman“ rozpowszechnia tylko wyborowe nowości muzyczne, daje rocznie 100 utworów melodyjnych, wdzięcznych do gry lub do śpiewu.

Na treść każdego zeszytu złożą się 4—5 kompozycji salonowych na fortepian, 2—3 do śpiewu, po jednej: na skrzypce i do tańca. Utwór na 4 ręce będzie zamieszczony raz na kwartał.

Współpracownikowie „Melomanowi“ przyrzekli pp.: Adamowski W., Barcewicz St., Borkowski B., Dworzaczek A., Grossman L., Joteyko T., Konopasek F., Maczyński P., Młynarski E., Münchheimer A., Noskowski Z., Różycki A., Rzepko W., Sonnenfeld A., Zelenki W. i wielu innych.

Niezależnie od utworów swoich, Redakcyja, w miarę ukazywania się wartościowych nowości zagranicznych, podaje takowe niezwłocznie; tym sposobem wydawnictwo to stanowić będzie: bibliotekę wyborowych utworów muzycznych, uniejętnie wybranych i dostępnych pod względem trudności dla najszerszego ogółu, interesującego się dobrą muzyką.

Redaktor i Wydawca: **Leon Chojecki** w Warszawie.  
Cena prenumeraty: we Lwowie i na prowincyi z przesyłką pocztową: kwartalnie 2 zł., półrocznie 4 zł., rocznie 8 zł.

Główny skład i ekspedycyja „MELOMANA“ dla Galicji: **Sokołowski** biuro dzienników we Lwowie Pasaż Hausmana 9.  
Kompleta z roku zeszłego nabywać można o ile zapas starczy po cenie 8 zł.

**KANTOR WYMIANY**  
Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu  
ulica Jagiellońska 1. 3, I. piętro  
(dawny lokal Banku kredytowego)

zawiadamia P. T. Publiczność, że kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznią pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwie bez potrącenia jakiegokolwiek prowizyi inkasowej.  
Godziny urzędowe od 9 do 12 1/2 — i od 3 do 4 1/2.